



**GŁOS**

**KATOLICKI  
VOIX CATHOLIQUE**

Nr 11/2006 (2177) Rok XLVIII 19.3.2006

*Już najwyższy czas na...  
wczesną wiosnę*

L.40€  
**TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ  
HEBDOMADAIRE DE L'EMIGRATION POLONAISE**

*fot. P. Fedorowicz*



# Hołd oddany Norwidowi

Barbara Stettner-Stefańska

Jego największym orędownikiem w naszych czasach był Jan Paweł II, który zawsze uważał autora „Promethidiona” za swego nauczyciela, wybitnego poetę godnego polskiego Panteonu i jednego z największych myślicieli, jakich wydała chrześcijańska Europa. Niedoceniony przez współczesnych, uznany za dziwaka, biedak skazany na przytułek, Cyprian Norwid ma od 4 marca 2006 r. w Paryżu tablicę pamiątkową na skwerze jego imienia.

fol. B. Stettner-Stefańska

Nazwa „skwer” nie oddaje charakteru miejsca, które od tej daty stało się ważnym punktem na mapie „polskiego” Paryża. To po prostu piękny ogród, położony na rozległym tarasie widokowym, do którego prowadzą strome schody z rue Chevaleret, na wysokości nru 67.

Dzisiejsza Chevaleret w niczym nie przypomina sennie, zapyziałej ulicy z czasów Norwida, kiedy znajdowała się jeszcze na przedmieściu Ivry. Nie mogą jej jednak poznać również ci, którzy ją widzieli zaledwie przed paroma laty, od czasu bowiem, gdy w jej sąsiedztwie wyrosła Biblioteka Mitterranda, przeżywa nieustanną metamorfozę. Znikły stąd już niemal zupełnie odróżające rudery, w wartościową tkankę starej zabudowy wkomponowano nowoczesne gmachy i całe osiedla, uporządkowano tereny kolejowe przylegające do ulicy, rozebrano nawet kamienny mur naprzeciw Zakładu św. Kazimierza (fol.), który był ostatnim adresem Norwida.



fol. B. Stettner-Stefańska

Określenie „tablica pamiątkowa” (*la plaque commemorative*) też jest mylące. Oryginalna i piękna płaskorzeźba Aleksandra Śliwy z Krakowa, odsłonięta przez mera XIII dzielnicy, polskiego ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz ambasadora RP, jest osadzoną na granicze trójdzielnej kompozycją z brązu, z podobizną Norwida i podstawową o nim informacją w części środkowej oraz dwiema rozwiniętymi kartami papieru, na których wyryto fragment jego utworu po polsku i francusku.

Ciąg dalszy na str.12

# Jego miejsce w Paryżu

Maria C. Paślowska

Tego ranka wyglądając przez okno usiłuję ocenić, czy jest szansa, by podczas uroczystości nadania imienia Cypriana Kamila Norwida skwerowi na rogu ulic Thomas Mann i Cadets de la France Libre w Paryżu na niebie pojawiło się słońce. Niestety, chmury, które towarzyszyły pocięciu za życia, wydają się jakby stosowniejszą aurą także i teraz. Może i tak jest lepiej, a w każdym razie prawdziwiej...



fol. A. Zawadzka / mythe presse

Choć gdy przyjeżdżam na miejsce tuż przed rozpoczęciem uroczystości o godz. 11.00, jestem zaskoczona, bo już idąc z metra w to sobotnie przedpołudnie 4 marca widzę przed sobą osoby, których ubiór wskazuje, iż nie wybierają się na weekendowe zakupy... i faktycznie wszyscy wspinamy się po schodach do parku. Kolejne miłe zaskoczenie to spora liczba zebranych już tam na miejscu i mimo chłodu naprawdę ciepła i przyjazna atmosfera. Serdeczne uściski dłoni dawno nie widzianych znajomych i przyjaciół, radość, że jest nas aż tyle, uśmiechy, pozdrowienia. I znowu niespodzianka - francuscy gospodarze są tu w równej mierze obecni, co Polonia. Przeciskając się pomiędzy rozgadanyimi grupkami w kierunku zakrytej jeszcze polską flagą tablicy pamiątkowej, słucham jak francuski przeplata się z językiem polskim. Wszyscy robią zdjęcia: reporterzy, telewizja Polonia, i osoby prywatne - na pamiątkę. Ostatni dyskretny acz uważny rzut okiem na swoje dzieło niespokojnego twórcy, jak zgaduję - i wszystko się zaczyna.

Jako pierwszy zabiera głos mer dzielnicy, w której jesteśmy, czyli „trzynastki”, Serge Blisko (na zdjęciu z min. K.M. Ujazdowskim). Pełen optymizmu zauważa na wstępie, że zważywszy na ostatnie deszczowe dni,



fol. A. Zawadzka / mythe presse

pogoda na otwarcie parku nam dopisała, bo choć zachmurzenie duże, ale przecież nie pada... Pan Blisko, pełen „ojcowskiej” dumy, nakreśla pokrótce historię 13. dzielnicy, jest rozwój i plany na przyszłość. Przypomina, że decyzja o tym, iż jeden z tutejszych parków będzie nosił imię C.K. Norwida zapadła w 2004 r. - w momencie przystąpienia Polski do Unii Europejskiej.

Ciąg dalszy na str.13



## telegram z marcem

19 marca 2006

Przysłowia są - jak niektórzy mówią - mądrością narodu. Wiadomo jednak, że niektóre z nich są bardzo do siebie podobne. Wśród tych „o marcu” są takie: *Gdy w marcu grzmoty, to w maju śnieg*, i drugie: *Gdy w marcu niebo od południa ryknie, rok wszego dobra z tego wyniknie*. Zdajemy sobie jednak sprawę, że anomalie pogodowe pojawiają się niezależnie od przysłów. Jak będzie wiosną tego roku i czy z marca można wywnioskować jaki będzie maj? Wszyscy mają już dość zimna, a niektórzy i śniegu. Pozostaje nam sobie więc życzyć: *Jak w marcu wieje - to w kwietniu grzeje. Oby tak było.*

X.T.H.D

## W drodze ku radości Wielkiej Nocy



### Orędzie Papieża Benedykta XVI na Wielki Post

*Jeżus, widząc tłumy, litował się nad nimi*

(por. Mt 9, 36)

Umiłowani Bracia i Siostry!

**W**ielki Post jest okresem najbardziej sprzyjającym wewnętrznemu pielgrzymstwu do Tego, który jest źródłem miłosierdzia. Jest to pielgrzymka po pustyni naszego ubóstwa, w której On sam nam towarzyszy, wspierając nas w drodze ku radości Wielkiej Nocy. Nawet w „ciemnej dolinie”, o której mówi Psalmista (Ps 23, 4), kiedy kusiciel popycha nas ku desperacji albo namawia, by złożyć nadzieję w dziełach własnych rąk, Bóg czuwa nad nami i nas umacnia. Tak, również dziś Pan słyszy wołanie spragnionych radości, pokoju i miłości tłumów. Jak w każdej epoce czują się one opuszczone. A jednak, nawet w wielkim bólu, jaki niesie nędza, samotność, przemoc i głód, które gnębią bez wyjątku starych, dorosłych i dzieci, Bóg nie pozwala, by zapanowały ciemność i strach. Jak bowiem napisał mój umiłowany Poprzednik Jan Paweł II, istnieje „boska miara wyznaczona złu”, a jest nią miłosierdzie („Pamięć i tożsamość”, s. 25). Dlatego właśnie na początku tego Przesłania umieściłem ewangeliczny zapis, który mówi, że Jezus, „widząc tłumy, litował się nad nimi” (Mt 9, 36). Chciałbym w tym świetle rozważyć kwestię często podnoszoną przez naszych współczesnych: kwestię rozwoju. Również dziś Chrystus swym pełnym wzruszenia „spojrzeniem” nieustannie ogarnia ludzi i narody. Spogląda na nich, wiedząc, że w „zamyśle” Bożym ich powołaniem jest zbawienie. Jezus zna zagrożenia, które przeciwstawiają się temu projektowi i lituje się nad tłumami: decyduje się bronić ich przed wilkami nawet za cenę własnego życia. Tym spojrzeniem Jezus obejmuje pojedyncze osoby i tłumy, i wszystkich przekazuje Ojcu, ofiarowując siebie samego w prześlągalnej ofierze.

**K**ościół, oświecony tym paschalnym światłem, wie, że sprzyjanie pełnemu rozwojowi wymaga, aby miarą naszego „spojrzenia” na człowieka było spojrzenie Chrystusa. Nie można bowiem w żaden sposób oddzielić wychodzenia naprzeciw potrzebom materialnym i socjalnym ludzi od zaspokajania głębokich potrzeb serca. Należy to tym bardziej podkreślić w naszej epoce wielkich przeobrażeń, w której w sposób coraz bardziej żywy i palący czujemy, że spoczywa na nas odpowiedzialność za ubogich na świecie.

Ciąg dalszy na str. 5

Z satyrycznej teki L.B.

- TEN WALESA TO JEDNAK WYBITNY UMYSŁ. CZYTAŁEM OSTATNIO WYWIAD, W KTÓRYM SUCHET NITKI NIĘ ZOSTAWIŁ NA KACZYŃSKICH...



(Rys. Leszek Biernacki)

**Jednym z zadań polskiej prawicy jest przywrócenie łączności i współpracy ze środowiskami polonijnymi**

dla Głosu Katolickiego mówi

**Kazimierz Michał Ujazdowski - Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP**

**Paweł Osikowski: Panie Ministrze, czy w Polsce mamy do czynienia z wojną mediów politycznie poprawnych z prawicą, rządem i Prezydentem? Dlaczego tak się dzieje?**

**Min. Kazimierz Michał Ujazdowski:** Z pewnością można mówić o agresji w stosunku do Prawa i Sprawiedliwości, rządu Kazimierza Marcinkiewicza. Myślę, że powód jest całkiem prosty, to jest rząd rzeczywistej zmiany w Polsce, rząd, którego już samo powstanie stało się aktem obrazy całego szeregu układów oligarchicznych panujących dotąd w Polsce. Składają się na to różne czynniki, począwszy od ideologicznej wrogości środowisk postkomunistycznych i części środowisk liberalnych aż po zacieklą próbę obrony egoistycznych interesów grupowych, które polityka PiS narusza i zamierza likwidować. Otóż właściwie od chwili powstania gabinetu Marcinkiewicza ma miejsce nieustanny atak na rząd. Zanim jeszcze mógł on cokolwiek przedsięwziąć mamy do czynienia z tym, o czym pan redaktor mówił.

**P.O.: Panie Ministrze, co z programu politycznego konserwatywy Adolfa Bocheńskiego, „bohatera” pańskiego doktoratu i książki pozostaje Panu bliskie - potrzeba wzmocnienia władzy wykonawczej, wspieranie aspiracji Ukrainy, sympatie dla legendy Piłsudskiego (choć pański Dziadek był obrońcą w procesie brzeskim)?**

**Min. K.M. Ujazdowski:** Praca poświęcona Bocheńskiemu ma przede wszystkim charakter naukowy i byłbym bardzo ostrożny w prostym przenoszeniu jego idei do aktualnej działalności politycznej. Niemniej jednak jest to postać i myśl bardzo istotna dla tradycji konserwatywnej.

Ciąg dalszy na str. 8





## LITURGIA SŁOWA

## III NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU - ROK B

## PIERWSZE CZYTANIE

Wj 20,1-3.7-8.12-17

Czytanie z Księgi Wyjścia

W owych dniach mówił Bóg wszystkie te słowa: „Ja jestem Pan, twój Bóg, którym cię wywiódł z ziemi egipskiej, z domu niewoli. Nie będziesz miał cudzych bogów obok Mnie. Nie będziesz wzywał imienia Boga twego, Pana, do czcnych rzeczy, gdyż Pan nie pozostawi bezkarnie tego, który wzywa jego imienia do czcnych rzeczy. Pamiętaj o dniu szabatu, aby go poświęcić. Czcij ojca twego i matkę twoją, abyś długo żył na ziemi, którą twój Bóg, Pan, da tobie. Nie będziesz zabijał. Nie będziesz cudzołożył. Nie będziesz kradł. Nie będziesz mówił przeciw bliźniemu twemu kłamstwa jako świadek. Nie będziesz pożywał domu bliźniego twego. Nie będziesz pożywał żony bliźniego twego ani jego niewolnika, ani jego niewolnicy, ani jego wołu, ani jego osła, ani żadnej rzeczy, która należy do bliźniego twego”.

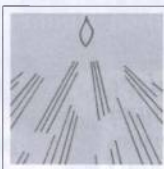
## EWANGELIA

J 2,13-25

Słowa Ewangelii według świętego Jana

Zbliżała się pora Paschy żydowskiej i Jezus udał się do Jerozolimy. W świątyni napotkał tych, którzy sprzedawali woły, baranki i gołębie oraz siedzących za stołami bankierów. Wówczas sporządziwszy sobie bicz ze sznurków, powyrzucał wszystkich ze świątyni, także baranki i woły, porozrzucał monety bankierów, a stoły powywracał. Do tych zaś, którzy sprzedawali gołębie, rzekł: „Weźcie to stąd, a nie róbcie z domu Ojca mego targowiska”. Uczniowie Jego przypomnieli sobie, że napisano: „Gorliwość o dom Twój pożera Mnie”. W odpowiedzi zaś na to Żydzi rzekli do Niego: „Jakim znakiem wykażesz się wobec nas, skoro takie rzeczy czynisz?” Jezus dał im taką odpowiedź: „Zburzcie tę świątynię, a Ja w trzech dniach wzniosę ją na nowo”. Powiedzieli do Niego Żydzi: „Czterdzieści sześć lat budowano tę świątynię, a Ty ją wzniesiesz w przeciągu trzech dni?” On zaś mówił o świątyni swego ciała. Gdy więc zmartwychwstał, przypomnieli sobie uczniowie Jego, że to powiedział, i uwierzyli Pismu i słowu, które wyrzekł Jezus. Kiedy zaś przebywał w Jerozolimie w czasie Paschy, w dniu świątecznym, wielu uwierzyło w imię Jego, widząc znaki, które czynił. Jezus natomiast nie zwierzał się im, bo dobrze wszystkich znał i nie potrzebował niczyjego świadectwa o człowieku. Sam bowiem wiedział, co się kryje w człowieku.

**O**kres Wielkiego Postu jest zawsze czasem powrotu



do sedna samego siebie, bo jak nie zadać pytania o to - kim naprawdę jestem, patrząc na mękę, śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa Pana? W tym czasie, ale nie tylko, słyszymy wołanie: „nawracajcie się i wiercie w Ewangelię”, bo „bliskie jest Królestwo Boże” (Mt 4,17, Mk 1,15). Kiedy zaś pytamy o to - jak i z czego, albo do czego mamy się nawracać, wtedy zostają nam podane przykazania Boże - Dekalog. Jakże często można w tym momencie usłyszeć: *przecież niczego nie ukradłem, nikogo nie zabiłem, ani nie podpałem, a reszta... to tak, jak wszyscy inni, to przecież naturalne.*

To prawda, że w tym momencie to jest karykaturalne przejawienie, ale czy tak bardzo odbiegające od rzeczywistości? Czyż nie uważamy siebie za ludzi, którzy nic nie mają sobie do zarzucenia, a najmniej: grzechu?

A tymczasem! Głębsza refleksja nad Dekalogiem odkrywa przed nami fundamenty człowieczeństwa. Prawdą jest, że być może nauczono nas Dziesięciu Przykazań od strony zakazów, bo rzeczywiście są one tak sformułowane, jednakże całe ich bogactwo to nie tylko świat zakazów, ale cała rzeczywistość dobra odkrywana przez człowieka. I wtedy zakaz tak sformułowany jawi się jako obrona tego dobra, które zaraz na początku zostaje jednoznacznie nazwane: „Jam jest Pan, Bóg twój” (Wj 20,1nn). Z perspektywy *Modlitwy Pańskiej* Bóg jest nie tylko Panem, ale przede wszystkim Ojcem, którego objawia Chrystus, Ojcem pełnym miłosierdzia (Łk 15, 11nn). Samo słowo *Pan*, co oznacza, jeśli nie to, że On jest Stwórcą i źródłem

## PRZYJĄĆ DEKALOG

istnienia, a my sami jesteśmy stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego. Jesteśmy chciani przez Ojca i Jego miłość - jest jedynym uzasadnieniem naszego bycia. Jeśli więc sprawy tak się mają, to Przykazania otwierają przed nami całe bogactwo naszego istnienia. O czym chciał nam Bóg przypomnieć w pierwszych trzech przykazaniach Dekalogu, jeśli nie o wymiarze transcendentalnym naszego istnienia, jeśli nie o wpisanej w nasze człowieczeństwo potrzebie Boga? Zapomnienie tego wymiaru grozi niebezpieczeństwem fałszywych bożków i degradacją naszego życia, polegającą na służbie temu tylko co czasowe, nieprawdziwe i oddalające od Boga, a tym samym zniewalające. Jeśli więc zatraci się ten wymiar, to wszystko może być adorowane czy uwielbiane, a przecież tylko On może być adorowany i ta adoracja daje prawdziwą wolność, nie zaś zniewolenie. Modlitwa, Eucharystia stają się więc nie trudnym obowiązkiem, ale samym życiem człowieka, rozumiejącego swoje wszczępienie w Boże życie Trójcy Świętej. Możemy dalej iść tak, czytając Dekalog, który przedstawia nam nas samych jako rodziców, a więc ludzi, którym powierzono wychowanie człowieka, to znaczy otwarcie go na dobro i prawdę w świętości życia. Tu mieści się źródło szacunku im należnego, ale też i powód do wielkiej pokory, bo nie można mówić o czymś, czego się samemu nie doświadczyło, czego się samemu nie praktykuje, o czym się nie ma pojęcia.

Jest i grupa przykazań, które odnoszą się do tajemnicy życia. To przykazania: V, VI i IX. Tu trzeba sobie jasno uświadomić, że to miłość rodzi ciało. Tak było

przy wcieleniu Słowa Bożego i tak powinno być wśród ludzi. Odwrócenie tego porządku jest zaprzeczeniem wszystkiego. To z miłości rodzi się ciało, nie zaś z ciała miłość. Z ciała może się rodzić tylko pożądanie, a dalej urzeczowienie człowieka i zniewolenie prowadzące do zniszczenia jego godności jako osoby.

Również i to, co drugi posiada, a więc dobra materialne, ale i godność, i dobrą opinię należy szanować w imię prawdy. Zniszczyć czyjeś dobre imię to tyle, co go zabić, bo w ten sposób odbiera się mu możliwość życia w społeczeństwie. Stąd troska o prawdę jest nie tylko troską o właściwe poznanie, ale także, a może przede wszystkim, troską o drugiego, o jego prawdę istnienia, o prawdę, która wyzwala i nas samych, i tych, którzy z nami żyją.

W rozumieniu Dekalogu należy iść tak daleko, jak to tylko jest możliwe. IX i X przykazanie pokazują nam początek wszelkiego zła w naszych uczynkach. Jest nim pożądanie, czyli chęć posiadania wszystkiego i wszystkich tylko dla siebie, za wszelką cenę i bez liczenia się z jakąkolwiek normą moralną. Pożądanie może zrodzić się tylko w pustym sercu, sercu pozbawionym miłości Boga i zamkniętym na drugiego. To serce bije tylko w rytm egoizmu - tylko dla siebie.

**D**ekalog nie jest zarezerwowany tylko dla wyznawców judaizmu czy chrześcijaństwa. Jest Boską szansą wpisana w człowieczeństwo każdego bez wyjątku, by odkrywać swoją wartość i godność jako człowieka i by się otworzyć na Dobrą Nowinę o Jezusie Chrystusie.

Ks. Wiesław Gronowicz



## Orędzie Papieża Benedykta XVI na Wielki Post

Ciąg dalszy ze str. 3

Już mój czcigodny Poprzednik Papież Paweł VI trafnie określał skutki niedorozwoju jako umniejszenie człowieczeństwa. W tym sensie w encyklice „Populorum progressio” mówił o „brakach materialnych tych, którzy pozbawieni są życiowego minimum egzystencji i znajdują się w moralnym niebezpieczeństwie, jakie stwarza egoizm (...), tych, którzy podlegają ustrojowi ucisku pochodzącego czy to z nadużycia własności i władzy, czy z podstępnej wyzysku czy też z niesprawiedliwych transakcji” (n. 21). Jako środek zaradczy na te przejawy zła Paweł VI zalecał nie tylko „wzrost poszanowania godności bliźniego, nastawienie na ducha ubóstwa, współpracę dla wspólnego dobra, wołę pokoju”, ale także „uznanie przez człowieka najwyższych wartości i Boga jako ich źródła i kresu” (tamże). W związku z tym Papież bez wahania porównywał „przede wszystkim wiarę, dar Boga przyjęty przez ludzi dobrej woli i jedność w miłości Chrystusowej” (tamże). Tak więc Chrystusowe „spojrzenie” na tłumy nakazuje nam potwierdzić prawdziwe znaczenie owego „pełnego człowieczeństwa”, które - według Pawła VI - polega na „rozwoju całego człowieka i wszystkich ludzi” (tamże, 42). Dlatego pierwszym wkładem, jaki Kościół wnosi w rozwój człowieka i ludów, nie są środki materialne czy rozwiązania techniczne, ale głoszenie prawdy Chrystusa, która kształtuje sumienia i uczy autentycznej godności osoby i pracy, sprzyjając kształtowaniu się kultury, która prawdziwie odpowiada na wszystkie pytania człowieka.

Wobec strasznego wyzwania, jakim jest ubóstwo wielkiej części ludzkości, objętość i zamknięcie się we własnym egoizmie stanowią niedo-

puszczalne prze-c i w i e ń s t w o „spojrzenia” Chrystusa. Post i jałmużna, które wraz z modlitwą Kościół zaleca szczególnie w okresie Wielkiego Postu, są sprzyjającą okazją do wyrabiania w sobie tego Chrystusowego „spojrzenia”. Przykłady świętych i doświadczenia misyjne, w jakie obfituje historia Kościoła, dostarczają cennych wskazówek, jak w najlepszy sposób wspierać rozwój. Również dziś, w czasach wzajemnej globalnej zależności, można dojść do wniosku, że żaden ekonomiczny, socjalny czy polityczny plan działania nie zastąpi owego daru z siebie dla drugiego, w którym wyraża się miłosierna miłość. Kto działa według tej ewangelicznej logiki, przeżywa wiarę jako przyjaźń z Bogiem wcielonym i, jak On, bierze na siebie ciężar potrzeb materialnych i duchowych bliźniego. Patrzą na niego jako na niezmierzoną tajemnicę, godną nieskończonej troski i uwagi. Wie, że kto nie daje Boga, daje zbyt mało, jak mówiła błogosławiona Matka Teresa z Kalkuty: „Pierwszym ubóstwem narodów jest nieznajomość Chrystusa”. Dlatego trzeba pomagać w odnajdywaniu Boga w miłosiernym obliczu Chrystusa: bez tej perspektywy nie można stworzyć cywilizacji o solidnych fundamentach.

Dzięki kobietom i mężczyznom posłusznym Duchowi Świętemu powstały w Kościele liczne dzieła miłosierdzia, mające na celu wspomaganie rozwoju: szpitale, uniwersytety, szkoły doskonalenia zawodowego, drobne przedsiębiorstwa. Są to inicjatywy, które dużo wcześniej niż inne instytucje cywilne dały dowód szczerzej troski o człowieka, ze strony osób przejętych przesłaniem ewangelicznym. Te dzieła wskazują drogę, jaką trzeba

jeszcze dzisiaj prowadzić świat do globalizacji, której głównym celem będzie prawdziwie dobro człowieka i w konsekwencji autentyczny pokój. Z takim samym współczuciem, jakie budziły w Jezusie tłumy, Kościół uważa także dzisiaj za swoje zadanie wzywać tych, którzy sprawują władzę polityczną i mają wpływ na władzę gospodarczą i finansową, by wspomagali rozwój oparty na poszanowaniu godności każdego człowieka. Ważnym sprawdzianem dla ich wysiłków będzie rzeczywista wolność religijna, pojmowana nie tylko jako zwykła możliwość głoszenia Chrystusa i oddawania Mu chwały, ale także jako możliwość uczestniczenia w budowie świata ożywianego przez miłość. Te wysiłki obejmują także rzeczywiste uznanie także podstawowej roli, jaką odgrywają w życiu człowieka autentyczne wartości religijne, jako odpowiedź na jego najgłębsze pytania i jako motywacja etyczna jego odpowiedzialności osobistej i społecznej. Na podstawie tych kryteriów chrześcijanie będą musieli nauczyć się także mądrze oceniać programy rządzących.

Nie możemy ukrywać, że w ciągu historii zostały popełnione błędy przez wielu ludzi, którzy nazywali siebie uczniami Jezusa. W obliczu trudnych problemów nierzadko myśleli, że najpierw trzeba ulepszyć ziemię, a potem myśleć o niebie. Pokusą była myśl, że wobec pilnych potrzeb powinno się przede wszystkim zmieniać zewnętrzne struktury. Następnym tego było w niektórych przypadkach przemienianie chrześcijaństwa w moralizm, a wiary w działanie. Słusznie więc zauważał mój Poprzednik, świętej pamięci Jan Paweł II:

**„Dzisiejszą pokusą jest sprowadzanie chrześcijaństwa do mądrości czyto ludzkiej, jakby do wiedzy o tym, jak dobrze żyć. W świecie silnie zsekularyzowanym nastąpi-**

**ło «stopniowe zeświecczenie zbawienia», dlatego walcz się, owszem, o człowieka, ale o człowieka pomniejszonego (...). My natomiast wiemy, że Jezus przyszedł, by przynieść zbawienie całkowite (...).”**

(Enc. *Redemptoris missio*, 11).

Wielki Post chce nas prowadzić do tego właśnie zbawienia całkowitego, w oczekiwaniu bliskiego zwycięstwa Chrystusa nad wszelkim złem, które uciska człowieka. Gdy zwrócimy się do Boskiego Mistrza, nawrócimy się na Niego, zaznamy Jego miłosierdzia dzięki Sakramentowi Po-



jednania, odkryjemy przenikające nas do głębi „spojrzenie”, które może dać nowe życie tłumom i każdemu z nas. Tym, którzy nie zamykają się w sceptycyzmie, przywraca ono nadzieję, otwierając przed nimi perspektywę szczęśliwej wieczności. A zatem już w tym życiu Pan Bóg nie pozwala nigdy, by zabrakło świetlanego świadectwa Jego miłości, nawet kiedy wydaje się, że przeważa nienawiść. Maryi, która jest „obfitującą w nadzieję fontanną” (*Dante Alighieri, Raj, XXXIII, 12*) zawierzam naszą drogę wielkopostną, by nas prowadziła do swego Syna. Jej zawierzam w szczególności tłumy, które jeszcze dzisiaj, nękanie przez ubóstwo wzywają pomocy, wsparcia, zrozumienia. W tym duchu z serca udzielam wszystkim specjalnego Apostolskiego Błogosławieństwa.



### życie Kościoła

□ „Jestem szczęśliwy, że pojedę do ojczyzny wielkiego, umiłowanego papieża. Znam Wadowice, gdzie się urodził. Powrócę do tych miejsc, by odnowić wspomnienie tej wielkiej postaci i spotkać się z narodem polskim, który w trudnych cza-

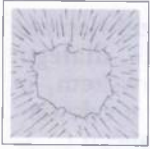
sach walczył mocą wiary i był przykładem dla całej Europy” - powiedział Benedykt XVI w wywiadzie przeprowadzonym w czasie wizyty w rozgłośni Radia Watykańskiego.

□ W 2005 roku zanotowano we Francji spadek chrztów dzieci - informuje „Przewodnik po Kościele we Francji”. Wzrosła natomiast liczba święceń kapłańskich.

Liczba ochrzczonych dzieci poniżej 7 roku życia jeszcze w 2002 roku wynosiła 365 tysięcy, a w 2005 wyniosła zaledwie 238 tysięcy.

Choć liczba księży nadal spada (podobnie jak seminarzystów, których w 2003 roku było 773, a w 2004 - 758), to wzrosła liczba święceń kapłańskich: 121 w 2003 roku, a 135 w 2004.





## z kraju

□ **Prezydent Lech Kaczyński** kontynuuje serię wizyt państwowych. Po Kijowie, prezydent udał się do Berlina, gdzie rozmawiał m.in. z kanclerzem tego kraju Angelą Merkel i przemawiał przed Bundestagiem. W wywiadzie prasowym dla „Der Spiegel” przed podróżą, Lech Kaczyński wytłumaczył rezerwę niektórych stolic europejskich do Polski faktem, że na „Zachodzie przyzwyczajono się do tego, że Polska nie ma już żadnych własnych interesów”.

□ **Ptasia grypa przywędrowała do Polski.** Pierwszego wirusa H5N1 wykryto u padłych łabędzi w Toruniu. Władze zapewniają, że zostały zmobilizowane wszystkie służby konieczne do stawienia czoła zagrożeniu.

□ **Decyzja Głównej Prokuratury** Wojskowej Rosji, nie uznająca polskich oficerów wymordowanych w Katyniu za ofiary represji politycznych, została określona przez organizacje kombatanckie i polityków w kraju za skandaliczną.

□ **W 66 rocznicę stalinowskiego rozkazu** zabójstwa 22 tysięcy polskich oficerów w całym kraju odbyły się uroczystości upamiętniające ten mord. W Warszawie po Mszy św. w bazylice św. Krzyża zapalano znicze na pl. Piłsudskiego, w katedrze w Gorzowie udział w rocznicowym nabożeństwie wzięli premier Kazimierz Marcinkiewicz. W imieniu prezydenta zapalono też znicze na grobach poległych w Charkowie.

□ **Pakt stabilizacyjny zagrożony.** W celu zdyscyplinowania LPR i Samoobrony Marszałek Sejmu Marek Jurek powiedział o możliwości złożenia wniosku o samorozwiązanie się parlamentu. Jarosław Kaczyński zapowiedział „męską rozmowę” z R. Giertychem i A. Lepperem.

□ **Premier K. Marcinkiewicz sprzeciwia się** fuzji banków PBH i Pekao SA. Ich właściciel, włoski Unicredit, w podpisanej wcześniej umowie zobowiązał się, nie będzie się starał o inne banki w Polsce. Fuzja daje mu pozycję monopolisty. Unicredit jest popierany przez UE, a włoska prasa nazwała Polskę „Dzikim Zachodem” Europy.

□ **Minister sprawiedliwości sprawdza** życiorys mianowanego szefem więziennictwa płka H. Biegalskiego. Biegalski w 1982 roku był naczelnikiem aresztu w Gdańsku i może być odpowiedzialny za tłumienie siłą buntu więźniów politycznych w tym areszcie.

□ **Prokuratura wszczęła śledztwo** w sprawie zniszczenia przez UOP w 2002 roku dokumentacji dotyczącej budowy laboratorium osocza. Fabryka nigdy nie powstała, a kredyt na to przedsięwzięcie spłacał budżet państwa. Biznesmen, który na pomysły zarobił, znajduje się w Anglii, a prasa pisała o jego bliskich związkach z SLD i Pałacem Prezyden-

kim za czasów Kwaśniewskiego.

□ **Inna wymagająca wyjaśnienia** afera to nagonka WSI na prokuratora M. Welnę, który badał afery paliwowe. Prokurator został skompromitowany i odsunięty od śledztwa.

□ **Minister sprawiedliwości** Zb. Ziobro zapowiedział oddajnienie akt dotyczących tzw. pożyczki moskiewskiej.

□ **W Sejmie rozważa się** powołanie komisji, która miałaby zbadać powiązania świata dziennikarskiego ze służbami specjalnymi. PiS podchodzi do pomysłu wstrzeźliwie. Pomysł zainspirowały oskarżenia dziennikarzy śledczych „Rzeczpospolitej” o czerpanie informacji z UOP.

□ **Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich** domaga się zakazu werbowania dziennikarzy do współpracy ze służbami specjalnymi.

□ **400 delegatów wzięło udział** w kongresie LPR. Kongres wybrał nowe władze partii i dyskutował nad Paktem Stabilizacyjnym.

□ **Forum Polskie**, założone w grudniu przez byłych europosłów LPR, wybrało władze nowej partii. Na jej czele stanął Bogdan Pęk.

□ **Centralne Biuro Antykorupcyjne** rozpocznie swoją pracę być może już 1 maja. Siedziba CBA znajdzie się w obecnym budynku Komitetu Integracji Europejskiej.

□ **Wg OBOP** z obecności Polski w UE jest obecnie zadowolonych 61% ankietowanych Polaków.

□ **Zaplanowane już są** bardzo uroczyste obchody 50. rocznicy wydarzeń poznańskich. Czerwieca 56.

□ **Zadłużenie publiczne** Polski przekracza sumę 480 miliardów złotych, co stanowi połowę produktu krajowego brutto.

□ **Niemiecki koncern Axer Springer** opóźnia wydanie nowego dziennika na polskim rynku; rozważa odkupienie od norweskiej „Orkli” jej udziałów w dzienniku „Rzeczpospolita”.

□ **Ministerstwo pracy i polityki socjalnej** wpadło na pomysł odbierania dłużnikom alimentacyjnym prawa jazdy.

□ **Czy Daewoo wróci do FSO?** Taka szansa istnieje, choć samochody byłyby produkowane pod marką Chevroleta. General Motors, który wykupił Daewoo rozważa inwestycje w Polsce.

□ **W Warcinie koło Słupska** znaleziono kilka zeszytów z odręcznymi zapiskami kanclerza Bismarcka. Warcino było majątkiem rodziny Bismarcków do 1945 roku.

□ **Janusz Korwin Mikke** nie zgodził się na proponowane warunkowe umorzenie sprawy i domaga się procesu w sprawie „pomówienia Sądu Najwyższego”. Polityk UPR zareagował bardzo ostrymi słowami wobec sędziów, którzy nie uznali Mariana Jurczyka za agenta SB, wbrew oczywistym dowodom jego współpracy. Z powodu „znikomej szkodliwości społecznej” sąd umorzył sprawę bójki dwóch polityków SLD w Gdańsku. W takim przypadku można by mówić raczej o „społecznym pożytku”.

## Kto ma w Polsce władzę suwerenną?

### Likwidacja WSI - wstęp i warunek naprawy państwa

Marian Miszański

**P**rzez minione siedemnaście lat wiele się w Polsce zmieniło, ale najmniej zmieniło się w Wojskowych Służbach Specjalnych.

Zmieniła się cywilna służba bezpieczeństwa, w której zachowano część starych kadr SB (po weryfikacji), ale i przyjęto nowych ludzi, także z opozycyjnym rodowodem. Powiedzieć można bez przesady, że przez całe minione 17 lat Wojskowe Służby Informacyjne - pod pretekstem ich niezwyklej doniosłości dla bezpieczeństwa państwa - pozostały komunistyczną kadrowo skamienieliną. Skamienielina - to nawet nie jest właściwe słowo, bo w okresie tym WSI rozszerzały swe wpływy w „demokracji”, wykorzystując gromadzone informacje. Tajność działania tych służb pozwalała im ować swymi wpływami nie tylko świat polityki, ale i gospodarki, wymiaru sprawiedliwości, mediów, kultury i nauki. Wojskowe Służby Informacyjne stały się państwem w państwie, realizującym politykę własnej grupy interesu. Zachodzą uzasadnione podejrzenia, że ten własny, grupowy interes brał niejednokrotnie górę nad interesem państwa, przynajmniej państwa polskiego... Gorzej jeszcze: są powody, by obawiać się, że najwyższe władze Rzeczypospolitej utraciły faktyczną suwerenność, demokratycznie delegowaną od narodu, na rzecz tej wąskiej, potężnej i niewzruszonej od czasów PRL-owskich grupy interesu. Potężne afery, wstrząsające niemal fundamentami finansowymi państwa, dokonywały się z udziałem i korzyścią tej właśnie niekontrolowanej przez konstytucyjne organa państwa potężnej siły. Przeciwnie: to ona kontrolowała suwerenne organy państwa...

Jest oczywiste, że rozbitcie tego postkomunistycznego, potężnego ośrodka nieformalnej władzy staje się warunkiem wstępnym jakichkolwiek rzeczywistych reform w Polsce, jeśli nasza demokracja ma być czymś innym niż tylko demokracją fasadową, którą w dużej mierze dotąd pozostaje. Dlatego Prawo i Sprawiedliwość, wespół z sygnatariuszami paktu stabilizacyjnego za cel zasadniczy postawiło sobie likwidację i powołanie nowych WSI.

Nie należy mieć żadnych złudzeń: opór tej potężnej postkomunistycznej formacji, prawdziwego dziś „państwa w państwie” - będzie (jest już) niebywale silny! Będzie silniejszy tym bardziej, że nie jest jasne, na ile WSI spenetrowane zostały lub interesownie dały się spenetrować przez obce wywiady i służby, które



wspierać będą teraz ich opór wobec konstytucyjnych władz polskich, usiłujących odzyskać suwerenną władzę... Brutalne ataki, oparte na kłamstwach i gołosłownych pomówieniach, kierowane dziś przeciw PiS-owi i sygnatariuszom paktu stabilizacyjnego - a wychodzące ze „środków prawniczych”, niektórych mediów czy przedstawicieli „świata nauki i kultury” (także mediów zagranicznych) - pokazują dowodnie rozległość wpływów agentury WSI w polskim życiu publicznym.

Czy obecnemu rządowi, wspieranemu przez Ligę Polskich Rodzin i Samoobronę, uda się podporządkować WSI legalnym organom państwa polskiego i wymusić na tych służbach ich pożądaną, więc służebną wobec państwa polskiego rolę? Można to pytanie postawić inaczej, aby ukazać wagę i rozmiar problemu: czy legalna władza w Polsce odzyska swą suwerenną kompetencję, delegowaną na mocy Konstytucji od „suwerennego narodu polskiego” - czy tym faktycznym suwerenem pozostaną potężne i tajne wojskowe służby specjalne, postkomunistycznej proveniencji, uwikłane w olbrzymie afery gospodarcze i w bliżej nierozpoznane związki z obcymi służbami?

Przygotowywana ustawa o WSI będzie dobrym testem na prawdziwe oblicze polityczne Samoobrony, postrzeganej dość powszechnie jako typowa „partia władzy”, więc nie ideowa ani niereformatorka. Czy w tej kluczowej, fundamentalnej wręcz dla państwa polskiego sprawie Samoobrona wytrwa w pakcie, czy też wypowie go? Jest i głębsze pytanie: czy nowa władza rzeczywiście podporządkuje WSI konstytucyjnym organom państwa, czy też ta zażarta walka, jaka właśnie rozpoczęła się i trwa, widoczna niemal gołym okiem, zakończy się kompromisem „podzielonej suwerenności”, podzielonej między nowe, legalne, konstytucyjne władze Rzeczypospolitej a „skosmetyzowany” tylko i pozornie podporządkowany układ władzy nielegalnej, ale rzeczywistej - wojskowych tajnych służb?

W publicznym programie telewizyjnym jeden z liderów Platformy Obywatelskiej, Jan M. Rokita, wyraża opinię, że nowy prezydent Polski „jest zakładnikiem tajnych służb”. Nie będzie więc żadnym nadużyciem ze strony komentatorów, jeśli postawią w tym miejscu pytanie: czy zatem tajne, Wojskowe Służby Informacyjne zawiązały spisek przeciw państwu polskiemu, czyniąc swego zakładnika z najwyższego organu władzy wykonawczej w Polsce? Wszyscy, którzy z bliżej niejasnych pobudek reagują alergicznie i histerycznie na „spiskowe teorie dziejów” powinni głęboko zastanowić się, zanim i tym razem podniosą swój krytyczny klangor... Inny przedstawiciel opozycji, polityk SLD Zbigniew Siemiatkowski, wyraża publicznie zdumienie: „Jak PiS zamierza kierować gospodarką polską, jeśli chce usuwać agenturę WSI ze spółek Skarbu Państwa?”... Najwyraźniej także w opinii i wedle doświadczeń Siemiatkowskiego nie da się już konstytucyjnym organom państwa „kierować gospodarką” bez... udziału tajnych służb, powołanych przecież do zupełnie innych celów!

*Dokończenie na str. 16*



## ze świata

□ **Większość państw UE** nie wykazała zainteresowania polskim planem „bezpieczeństwa energetycznego” dla Europy.

□ **Na Białorusi trwa** kampania wyborcza. Władze utrudniają działalność kandydatów opozycji. Jeden z nich, Kazulin, został pobity, kiedy chciał wejść na obrady Zjazdu Ludowego. W Mińsku odbył się duży wiec z udziałem Milinkiwicza, którego jednak otoczyły oddziały milicji. Zwolennicy Łukaszenki usiłowali też rozbić wiec Milinkiwicza w Baranowiczach. W radiu oceniano wystąpienia innych kandydatów niż Łukaszenko. Prezydent, który stara się o reelekcję, w czasie Zjazdu Ludowego stwierdził, że „Polska tańczy tak, jak zagra jej Ameryka”. Interweniowało MSZ w Warszawie.

□ **Niemcy i Francja** zamierzają powrócić do idei wskrzeszenia traktatu konstytucyjnego UE. Szczyt francusko-niemiecki odbywał się w Berlinie 14 marca.

□ **„Słowiańską wiosną”** nazwała prasa rosyjską wizytę Wł. Putina w czeskiej Pradze. Putin przeprosił m.in. za interwencję wojsk Układu Warszawskiego w 1968 roku.

□ **Grób Jana Pawła II** w grotach watykańskich odwiedza dziennie 20 tysięcy osób.

□ **Włoska komisja parlamentarna** uznała, że za zamachem na Jana Pawła II w 1981 roku stał wojskowy wywiad ZSSR GRU. B. szef KGB Kriuczukow zaprzecza, a obecny wywiad Rosji uznał oskarżenie za „absurdalne”.

□ **Podczas wizyty Hamasu w Moskwie**, członkowie palestyńskiej delegacji potwierdzili, że nie uznają państwa Izrael. Hamas jest coraz bardziej izolowany w świecie.

□ **W Moskwie i innych miastach Rosji** odbyły się wielotysięczne demonstracje emerytów przeciwko podwyżkom cen.

□ **Komisja Europejska** stworzy instytucję do spraw równości kobiet i mężczyzn.

□ **W Pakistanie**, w czasie wizyty prezydenta USA G.W. Busha, doszło do demonstracji i starć z policją. Na granicy Pakistanu z Afganistanem toczyła się regularna bitwa z islamistami, w której zginęło 46 osób. Prezydent Bush z Pakistanu udał się z niezapowiedzianą wizytą do Afganistanu. Wcześniej odwiedził też Indie, gdzie podpisał umowę o współpracy nuklearnej dla potrzeb cywilnych.

□ **Sprawa dwóch lesbijek** z Portugalii, które domagają się prawnego uznania swojego związku, wywołała dyskusję nad związkami „partnerskimi” w tym kraju. 55,7 % ankietowanych Portugalczyków jest przeciw ich prawnej

legalizacji. „Za” opowiada się 37%, inni nie mają swojego zdania.

□ **Rodzina żydowska** zdetonowała w Bazylice Zwiastowania w Nazarecie petardy. Spowodowało to zamieszki i protest chrześcijan. Izrael twierdzi, że wydarzenia nie miało nic wspólnego z polityką, a rodzina była nie zrównoważona psychicznie.

□ **Premier Włoch Berlusconi** zrezygnował z udziału w audiencji u Benedykta XVI. Powodem rezygnacji jest oskarżenie przez lewicę wykorzystania tego faktu w kampanii wyborczej.

□ **Rząd Filipin** zniósł stan wojenny, wprowadzony ze względu na możliwość lewicowego zamachu stanu przez armię.

□ **Przywódca Serbów** w Chorwacji Milan Babić, który odsiadywał karę więzienia w Holandii, popełnił samobójstwo.

□ **Komunistyczna Partia Chin** liczy obecnie 70,2 miliona członków. W ubiegłym roku do partii zapisało się 2,47 miliona Chińczyków.

□ **Lider opozycji w Uzbekistanie** S. Umarow został skazany na 10 lat więzienia za przestępstwa gospodarcze. Wg opozycji proces miał charakter polityczny.

□ **Ukraina zakończyła pomyślnie** rozmowy o przystąpieniu do Światowej Organizacji Handlu - WHO.

□ **Sąd Najwyższy Słowacji** rozwiązał tamtejszą partię nacjonalistów „Słowacka Wspólnota”.

□ **Sąd Apelacyjny w Nowym Jorku** uznał, że sądy amerykańskie nie mogą być stroną w roszczeniach o zwrot majątku żydowskiego pozostawionego w Polsce. Organizacje żydowskie starały się o tego typu wyrok przed amerykańskim wymiarem sprawiedliwości.

□ **Ptasia grypa**, która zatacza w Europie coraz szersze kręgi, pochłonęła od 2000 roku 95 istnień ludzkich, głównie w Azji.

□ **Deficyt budżetowy USA** w tym roku może pobić kolejny rekord. Jego wysokość wyniesie 371 miliardów dolarów.

□ **Finlandia otwiera od 1 maja** swój rynek pracy dla członków państw „nowej Unii”. Polskie placówki dyplomatyczne w Helsinkach są zasypywane prośbami o szczegóły życia w tym kraju.

□ **Bułgaria zleciła Rosji** modernizację 16 swoich samolotów „Mig-29”. Koszt wyniesie 48 milionów dolarów.

□ **W Bułgarii rozpoczęła się** debata nad renacjonalizacją majątku cara i b. premiera tego kraju Symeona. Socjaliści uważają, że majątek monarchii był dobrem państwowym. W latach 90. Sofia zwróciła b. monarsze część dóbr.

□ **Epidemia też może być okazją** do biznesu. Poza koncernami farmaceutycznymi, na pomysł dodatkowych dochodów wpadli kauskacy oszuści. W jednej z wiosek Kaukazu pojawili się „fałszywi weterynarze”, którzy bez oporu skonfiskowali w tej miejscowości cały drób.



Ciąg dalszy ze str. 3

### **Jednym z zadań polskiej prawicy jest przywrócenie łączności i współpracy ze środowiskami polonijnymi dla GK mówi Kazimierz Michał Ujazdowski - Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP**

Chociaż mniej liczą się tu sympatie do poszczególnych postaci polskiej sceny politycznej niż same idee czy formułowane argumenty. Można wymienić trzy cechy specyficzne jego myśli politycznej, które pozostają aktualne. Przekonanie o znaczeniu katolicyzmu jako fundamentu ładu moralnego i ładu społecznego, po drugie idea wzmocnienia państwa, a ściślej idea władzy równowazowej, idea ustroju będącego syntezą siły państwa i wolności jednostki - co w naszych warunkach oznacza potrzebę dowartościowania tego czynnika, jakim jest pozycja władzy państwowej. Ten trzeci motyw to niepodległa Ukraina - jest to jeden z poważnych czynników bezpieczeństwa Rzeczypospolitej. W żadnym wypadku jednak nie wolno przyjąć, iż myśl Adolfa Bocheńskiego jest do zastosowania wprost, jako polityczne zalecenie. My musimy dzisiaj dokonywać wyborów samodzielnie, gdyż działamy w zupełnie innych warunkach.

**P.O.: Panie Ministrze, jaką rolę odgrywa w Pańskim życiu rodzinnym, ale i publicznym, religia i wiara?**

**Min. K.M. Ujazdowski:** To jest rola najzupełniej podstawowa, dlatego że cały mój system myślenia i działania jest związany z wiarą i przekonaniem o zasadniczym znaczeniu norm chrześcijańskich dla życia prywatnego i społecznego. Przy czym staram się przestrzegać zasady delikatności w tej sferze. Przede wszystkim chodzi o to, by nasze postawy realnie odpowiadały wskazaniom chrześcijaństwa, natomiast jestem bardzo ostrożny w używaniu argumentów chrześcijańskich w bieżącej pracy politycznej. Uważam bowiem, że politycy nie powinni instrumentalizować Kościoła na użytek swoich celów zawodowych. Dla mnie jest to kwestia wierności, a nie marketingu politycznego. Jednocześnie jest to dla mnie sfera tak oczywistych i naturalnych relacji, że nawet trudno mi to opisać, bo - po prostu - nie mogę sobie wyobrazić siebie jako człowieka, który kierowałby się innymi zasadami. To jest zresztą temat-morze, bo w tym obszarze jest to kwestia i powinności chrześcijan w polityce, także kwestia - związana z moimi szczególnymi obowiązkami - dotycząca podtrzymywania tradycji narodowej, która została ukształtowana przez chrześcijaństwo. Polska jest natomiast w zupełnie innej sytuacji niż np. Francja. W Polsce nie musimy bronić kwestii fundamentalnych, mamy wolność religijną, mamy możliwość uczestniczenia Kościoła w życiu społecznym i publicznym. Oczywiście istnieją potężne siły zwrócone przeciwko chrześcijaństwu, ale w Polsce zadajemy sobie raczej pytanie o możliwości rozwoju chrześcijaństwa, a nie o samo jego dalsze istnienie. To jest sytuacja absolutnie inna niż ta, której doświadcza katolik francuski.

**P.O.: Jaki model polityki państwa wobec kultury, mecenatu, twórców jest realizowany przez Pana Ministra? Można czasami odnieść wrażenie, że państwo politykę kulturalną sprowadza jedynie do... dziedzictwa - muzea, zabytki, pamięć, zapominając „na bieżąco” o teraźniejszości i przyszłości w tworzeniu kultury?**

**Min. K.M. Ujazdowski:** Nie zgadzam się z taką opinią. Jestem rzecznikiem mecenatu państwa „pełnowymiarowego”, tzn. takiego, który obejmuje troską wszystkie istotne dziedziny życia kulturalnego kraju. W istocie, podjąłem decyzję o powrocie do pełnej nazwy zobowiązań ministerstwa - kultury i dziedzictwa narodowego. W ostatnich latach było akurat odwrotnie niż sugeruje pańskie pytanie. To właśnie kultura bieżąca była tą domeną, na której koncentrowała się uwaga mojego poprzednika, w ogromnym stopniu kosztem dziedzictwa narodowego czy edukacji historycznej. Moje intencje, powtórzę, związane są z państwowym mecenatem pełnowymiarowym, z takim rozumieniem polityki w kulturze, która nie zapomina o przeszłości i jednocześnie sprawuje opiekę nad kulturą współczesną. Zresztą mam takie przekonanie, iż ten wybór między przeszłością a przyszłością jest fałszywy, dlatego że opieka nad dziedzictwem materialnym, nad zabytkami daje np. ogromny potencjał turystycz-

ny, bo trudno wyobrazić sobie atrakcyjność kraju, który nie dba o swoje największe, najwspanialsze zabytki. A atrakcyjność turystyczna to jest ten czynnik, który ma ogromne znaczenie w rozwoju ekonomicznym. Zatem powrót do przeszłości nie musi mieć charakteru anachronizmu. Mówiąc najkrócej, moja polityka oznacza „dowartościowanie” dziedziny zapomnianej, jaką była przez parę ostatnich lat ochrona dziedzictwa narodowego, ale właśnie w imię pewnej równowagi, mecenatu pełnowymiarowego, a nie jakiejś rewolucji, która byłaby wymierzona np. we współczesną twórczość.

**P.O.: Z kim ze strony francuskiej i o czym rozmawiał Pan tym razem w Paryżu?**

**Min. K.M. Ujazdowski:** Pobyt ten miał przede wszystkim polski charakter, związany był z inauguracją ogrodu poświęconego pamięci Cypriana Kamila Norwida i wizytą w Domu Świętego Kazimierza. Jest to dla mnie doświadczenie szczególne, ponieważ obchody norwidowskie przed pięcioma laty, związane z poświęceniem przez Papieża Jana Pawła II urny z ziemią z mogiły, w której pochowano Norwida i przeniesieniem jej na Wawel odbywały się pod moim patronatem - ówczesnego ministra kultury. Dzisiaj, po



pięciu latach miałem zaszczyt uczestniczyć w kolejnym, bardzo istotnym dla Polaków mieszkających w Paryżu i we Francji norwidowskim wydarzeniu. Natomiast rozmowa z moim francuskim odpowiednikiem, ministrem Renaud Donnedieu de Vabres odbyła się 4 marca i była poświęcona trzem sprawom. Wspólnej aktywności na forum ministrów kultury państw Unii Europejskiej, bo takie konferencje odbywają się raz na pół roku. Mój francuski partner zaproponował nam podjęcie wspólnych działań, związanych z opieką nad dziedzictwem europejskim. Drugi temat rozmów dotyczył wymiany kulturalnej między Polską a Francją - wyraziłem przekonanie, że byłoby bardzo dobrze, gdyby tym razem Francja - w roku przyszłym, bądź 2008, pokazała swoje projekty kulturalne w Polsce, co zostało przyjęte bardzo pozytywnie. Trzeba podkreślić w tym miejscu, że w ogóle w chwili obecnej relacje polsko-francuskie są znacznie lepsze niż w czasie debaty nad Traktatem Konstytucyjnym czy podczas referendum akcesyjnego. Ten okres bardzo napiętych relacji mamy za sobą, a wymiana kulturalna może być czymś, co zdynamizuje relacje polityczne między naszymi krajami. I trzecia kwestia dotyczyła już spraw ściśle polskich - takich, które regularnie są podejmowane podczas wspólnych rozmów - na przykład przedstawiłem kwestię objęcia szczególnej opieki grobu Fryderyka Chopina na cmentarzu Père Lachaise, co wymaga decyzji administracyjno-prawnej ze strony rządu francuskiego, uznania go za grób zabytkowy.

**P.O.: Czy te lepsze relacje bilateralne przełożą się na otwarcie rynku usług dla polskich firm i pracowników? A tak w ogóle, jaki jest stosunek Pana Ministra do zjawiska masowej emigracji zarobkowej młodych Polaków? W zeszłym roku Polskę opuściło kilkadziesiąt tysięcy osób... Dlaczego Polacy wyjeżdżają z kraju?**



**Min. K.M. Ujazdowski:** To jest niestety zrozumiałe, po prostu poszukują pracy lepiej płatnej. Jest to zrozumiałe, aczkolwiek nie wolno zapominać o całym szeregu negatywnych tego konsekwencji, zwłaszcza gdyby miała to być emigracja stała. Na szczęście bardzo wielu traktuje te wyjazdy jako rodzaj pracy sezonowej i wielu wyraża wolę powrotu do Polski, a część już zdążyła wrócić. Mam zatem nadzieję, że emigracja ta nie będzie stanowiła stałej straty dla Polski, ale obecnie - w sensie ekonomicznym jest to całkowicie zrozumiałe. Nawet jeżeli Polska rozwijałaby się znacznie szybciej niż to ma miejsce, to i tak część ludzi będzie szukała pracy w krajach, gdzie dochody są dużo wyższe. My natomiast musimy robić wszystko, co w naszej mocy, by dynamika rozwoju gospodarczego była w Polsce znacznie wyższa, tak aby młodzi ludzie, a szczególnie najzdolniejsi z nich znajdowali atrakcyjną pracę w Polsce. Poza tym jest właśnie problem polskich firm. Bo jeśli wspomnieliśmy o francuskiej polityce ograniczenia dostępu do tutejszego rynku pracy i usług, to chodzi właśnie nie tylko o pracowników, ale o nasze firmy, o przedsiębiorstwa. Powinny one mieć możliwość pełnego uczestnictwa w rywalizacji ekonomicznej w Niemczech i we Francji. Polska przedsiębiorczość ma bowiem ogromny potencjał kompetencji i tradycji, na przykład związany z budownictwem. Niestety Francuzi bronią się nie tylko przed naszymi pracownikami najemnymi, ale - chyba w jeszcze większym stopniu - bronią się przed polskimi usługami i przedsiębiorcami.

**P.O.:** *Jaki jest więc Pański stosunek do pojęć emigracja, Polonia?*

**Min. K.M. Ujazdowski:** Podstawą Rzeczypospolitej jest wspólnota narodowa. Jest to kategoria znacznie szersza niż terytorium państwa, obejmuje ona wszystkich Polaków bez względu na miejsce zamieszkania. To nie jest tylko kwestia naszych zobowiązań konstytucyjnych wobec Polaków i Polonii zamieszkałej poza granicami kraju, ale także przekonania, bardzo silnego przekonania, iż Polacy zamieszkali poza Krajem powinni być zawsze trwałym i współczesnym partnerem polskiej polityki. W żadnym wypadku nie mogą stanowić oni obciążenia dla państwa, przeciwnie - wielokrotnie mogą stanowić atut w polityce Rzeczypospolitej.

**P.O.:** *Odnosi się jednak czasami wrażenie, że Polonia bywa rozczulona na władze państwowe wolnej Polski, że nie potrafiły docenić jej wpływu na odzyskanie niepodległości czy na przetrwanie tradycji narodowych, że nie wspierają jej, np. szkolnic...*

**Min. K.M. Ujazdowski:** Uzasadniony jest żal z powodu niewykorzystania potencjału i dorobku Polaków zamieszkałych poza Krajem. Myślę, że po 1989 r. było zbyt dużo obojętności i niezrozumienia dla tej siły, jaką wytworzyła Polonia. Przez długi czas elita solidarnościowa traktowała dorobek Polonii obojętnie, jest to więc żal uzasadniony. Natomiast, czy można mieć pretensję w stosunku do całej polityki Rzeczypospolitej wobec Diaspory? Opieki nad pracą edukacyjną, szkolnictwem? Tak ostrej krytyki nie podzielam, trzeba bowiem pamiętać, że Polska ma jednak wielkie ograniczenia ekonomiczne, nie jest państwem bardzo bogatym, a poza tym ogromna część wysiłku państwa była zwrócona na Wschód, tam gdzie Polacy żyli i żyją po dziś dzień w znacznie trudniejszych warunkach materialnych niż Polonia w Europie Zachodniej czy w Stanach Zjednoczonych. Jednak przyjmując tę krytykę, dotyczącą bagatelizowania i obojętności w stosunku do dorobku i potencjału - on nie został po 1989 roku dobrze wykorzystany. Jednym z zadań polskiej prawicy jest przywrócenie łączności i bardzo współczesnej współpracy ze środowiskami polonijnymi.

**P.O.:** *I sprawa ostatnia - powracając do kraju. Czy zdaniem Pana Ministra rząd Kazimierza Marcinkiewicza przetrwa pakt stabilizacyjny?*

**Min. K.M. Ujazdowski:** Podpisaliśmy ten pakt w przekonaniu, że nasi partnerzy - Liga Polskich Rodzin i Samoobrona - mają i mieć będą dobrą wolę. W ostatnich dniach wszyscy byliśmy świadkami wydarzeń zasmucających, które wskazują na to, iż pakt może być przez Romana Giertycha i Andrzeja Leppera zniszczony czy też unieważniony. Mam nadzieję, że tak się nie stanie. Odpowiem zatem w ten sposób. Rząd Kazimierza Marcinkiewicza przetrwa pakt stabilizacyjny, bo siła PiS-u wynika z zaufania społecznego, a nie z układów parlamentarnych. Pytanie, jakie trzeba sobie raczej zadać, to pytanie o trwałość parlamentu, który nie byłby zdolny wyłonić większości dla rządu. Zerwanie paktu stabilizacyjnego na nowo postawi kwestię przyspieszonych wyborów. Jestem jednak absolutnie przekonany, że PiS uzyskałoby w nich potwierdzenie zaufania społecznego, chociaż osobiście wolałbym sytuację, w której będziemy mieli możliwość spokojnej i pozytywnej pracy dla państwa, przynajmniej przez najbliższy rok. Natomiast jeżeli nasi partnerzy zerwą pakt, no to muszą liczyć się z ryzykiem wyborów i ryzykiem całkowitego zniknięcia z nowego parlamentu.

*rozmawiał Paweł Osikowski*

## NA EKRANACH POLSKIEJ TELEWIZJI

*Bohdan Usovicz*

**Ś**wiat, w tym i Polacy, dyskutują nad moralną stroną zagadnienia publikacji karykatur Mahometa. Tymczasem katolicy dają dość dziwne przyzwolenie na obrażanie swojej wiary i wartości praktycznie na każdym kroku. Obyczaje zdziczyły już na tyle, że przechodzi się nad tego typu faktami do porządku dziennego.

26 lutego na antenie Polsatu, jako gość niejakiego Kuby Wojewódzkiego, została zaproszona znana działaczka feminizmu Kazimiera Szczuka. I w telewizorni potoczył się następujący dialog:

Wojewódzki: „Pojawiły się plotki, że masz pracować w Radiu Maryja?”

Szczuka: „A wiesz, ja tam jestem zafascynowana pewną postacią z Radia Maryja”

KW: „Jakiś Didżej?”

KS: „To jest jakaś osoba, jakaś stara dziewczynka, założycielka podwórkowych kółek różańcowych...”

KW: „Już mi się podoba...” (śmiech z sali)

KS: „Ma taką specjalną melodię języka...”

KW: „Ksywka - siostra modlitwa?”

KS: „Ona tak mówi: (tu Szczuka zaczyna

naśladować) - w tych dziecięcych serduszkach kwitnie tak pięknie miłość Boża, módlmy się” (brawa z rozbawionej sali) „I tak: zycmy łaski Bożej, aby Pan Jezus zamieszkał w małych serduszkach” (pełne rozbawienie sali, spuentowane prze rywnikiem muzycznym).

**W**yśmiewana przez Szczukę, owa „Dziewka” modlitw różańcowych w Radiu Maryja to Magdalena Buczek, osoba nieuleczalnie chora na stwardnienie rozsiane i poruszająca się na wózku inwalidzkim. Do parodiowania modlitwy dołączyło się tu więc parodiowanie osoby chorej.

Szczuka jest krytykiem literackim, działaczką polityczną partii Zieloni 2004,

sztandarową postacią feminizmu, twórczynią rozmaitych „Manif”. Szeroka publiczność zna ją głównie z prowadzenia teleturnieju „Najsłabsze ogniwo”. Zarząd TVN od lat pozwalał jej na propagowanie swoich poglądów nawet w pozornie tak apolitycznym programie jak teleturniej. Pierwszy lepszy przykład - Szczuka zadaje pytanie: „kategoria nietolerancja - jak nazywa się młodzieżowa przybudówka LPR?”. Szczukę można oglądać w TV, czytać w „Gazecie Wyborczej,” pismach feministycznych, zobaczyć w akcji propagowania słynnej serii „tiszertów dla wolności”, czyli w podkoszulku z napisem „mam okres!”. Jej siła przebiecia jest na tyle duża, że w prowadzeniu programów w TV nie przeszkadza nikomu nawet jej wada wymowy. W „Manifeście”, pod którym się podpisała i ona sama, można przeczytać, że „jednym z najpaskudniejszych narzędzi przemocy i naruszania ludzkiej godności jest pogarda, lekceważenie i ośmieszanie”. Jak widać jednak tylko Kali może kraść krowy...





## LA PAGE DES FRANCOPHONES de Richard Zienkiewicz (ricziena@laposte.net)

### Virulente actualité

**R**edoutée depuis des semaines, elle a fait son apparition en Pologne en ce premier week-end de mars.

La grippe aviaire est arrivée en Pologne. Comme on s'y attendait, car la question n'était pas de savoir si elle viendrait ou pas mais de savoir à quel moment elle se manifesterait. Après l'Allemagne, l'Autriche, la France, l'Italie, la Suède ou la Suisse entre autres, le virus H5N1 a été découvert à Toruń, la ville de Copernic, où deux cygnes ont été retrouvés morts sur les bords de la Vistule. Les analyses ont confirmé la présence du virus H5 dans sa forme N1, la plus virulente et présentant un danger pour l'homme, mais au moment où j'écris ces lignes, il faut encore attendre la confirmation des résultats des analyses complémentaires effectuées par un laboratoire spécialisé de Londres. Toutefois, même sans cette confirmation, le doute n'est plus permis. Plusieurs foyers avaient été détectés en Allemagne, dont certains à quelques kilomètres de la frontière polonaise, le virus était déjà présent au sud en Slovaquie ou en Hongrie, à l'est en Ukraine. La Pologne ainsi encerclée, la découverte du H5N1 dans notre pays n'était donc plus qu'une question de jours et n'a pas été une surprise. L'arrivée plus tardive de la grippe aviaire a permis à la Pologne d'avoir un peu plus de temps pour se préparer et de compter sur l'expérience et la pratique des premiers pays touchés. En regardant ou en lisant les informations dans les médias polonais, j'ai l'impression d'une sorte de déjà vu comme si l'actualité bégayait. Ce sont les mêmes informations qu'en France, les mêmes recommandations concernant la sécurité, notamment avec la tenue des chiens en laisse, le confinement de la volaille dans les élevages, l'enfermement des chats. Un périmètre de sécurité a été instauré autour du point zéro. L'accès à cette zone est restreint, la désinfection des chaussures des



photo R. Zienkiewicz

piétons ou des pneus des voitures y est obligatoire. La même recommandation qu'ici est faite de ne pas céder à l'hystérie. En effet, le H5N1 est un virus qui se transmet entre volatiles. C'est un virus pulmonaire que l'homme peut attraper, mais uniquement dans des circonstances particulières de contact avec des oiseaux ou de la volaille contaminés. Il est détruit à une température de 70°C ou par les sucs gastriques en cas d'ingestion involontaire, hautement improbable compte-tenu des contrôles subis par les volailles avant et après l'abattage. D'autant plus que pour l'instant, les élevages n'ont pas été touchés et s'ils le sont, tous les animaux seront alors euthanasiés. Il ne faut toutefois pas perdre de vue que le pire reste encore à venir avec la migration des oiseaux qui va bientôt commencer. Par crainte, par ignorance ou par mesure de précaution, des gens ont déjà demandé la destruction des nids de cigognes là où ils étaient établis depuis toujours. Il convient toutefois de ne pas s'affoler et de prendre uniquement des précautions de bon sens comme le respect des consignes d'hygiène. Nourrir les pigeons ou autres canards gambadant dans les parcs, ce qui faisait la joie des enfants, n'est plus indiqué. Il faut prendre de nouvelles habitudes pour des temps difficiles.

### AUTRES NOUVELLES

Le 5 mars, jour du Souvenir de Katyń, toute la Pologne a commémoré le soixante-sixième anniversaire des massacres et a rendu hommage aux victimes. C'est en effet sur un ordre de Staline du 5 mars 1940 que le NKVD a exécuté vingt-deux mille Polonais, officiers, policiers, médecins, enseignants et prêtres, les élites de la nation polonaise déportées après l'invasion de la Pologne par l'armée rouge le 17 septembre 1939. Il faudra attendre cinquante ans pour qu'en 1990 l'URSS reconnaisse enfin que ces crimes ont été perpétrés par des soldats soviétiques, alors que jusqu'à cette date elle accusait les Allemands de les avoir commis. Seize ans après cette reconnaissance, c'est encore un contentieux

entre la Pologne et la Russie qui vient empêcher l'établissement de bonnes relations entre les deux pays. En effet, les Russes refusent de qualifier ces massacres comme des crimes contre l'humanité. Ils les considèrent comme de simples crimes de droit commun pour lesquels il y a prescription. Sinon, il faudrait ouvrir des enquêtes et établir les responsabilités individuelles, choses que la Russie n'est pas prête à faire aujourd'hui, tout comme elle ne veut pas ouvrir la totalité de ses archives à l'Institut de la mémoire nationale (IPN) qui tente de faire toute la lumière sur ces événements douloureux. Le cinéaste Andrzej Wajda, qui vient de fêter ses 80 ans, prépare le tournage d'un film sur Katyń où son père a disparu. Ce sera, à n'en pas douter, un très beau film.

## Siedem grzechów Syna Marnotrawnego (3)

Ks. Wiesław Felski

### 5 - NIEUMIARKOWANIE

*Pragnął on napełnić swój żołądek strąkami, którymi żywiły się świny, lecz nikt mu ich nie dawał. (Łk 15,16)*

**J**eden z mędrców izraelskich miał, że póki żołądek jest głodny, droższe myśli nie mają wstępu do duszy; należy zatem jeść



tylko wtedy, kiedy odczuwa się głód i przestać zanim będzie się syty. Tak przecież żywił swój naród wybrany Jahwe podczas ich wędrówki przez pustynię. Otrzymywali mannę, ale zwykle w takiej ilości, by wystarczyła tylko na dany dzień (por. Lb 11,6). To też był wymiar kształtowania dojrzałego narodu, budowania z tłumu niewolników egipskich społeczeństwa, które będzie miało wystarczająco dużo siły duchowej, woli i odwagi, aby zdobyć Ziemię Obiecaną. Mądre dozowanie darów zewnętrznych jest również wyrazem miłości. Niepowściągliwość w kwestii materialnej przerzuca się, niekiedy, na brak powściągliwości w sferze duchowej. Oczywiście, nie jest to mechaniczne przełożenie, jednak nieumiejętność panowania nad głodem, tym zewnętrznym, może pośrednio wpływać na osłabienie woli.

**W** tej części przypowieści Jezus mówi również o tym, że syn marnotrawny pragnął nakarmić się pożywieniem dla świń, ale nikt mu go nie dawał. Żaden człowiek nie chciał się nad nim zlitować. Bardzo często osoba, która pogrzyżyła się w grzechu, użala się nad sobą; chce gdzieś utopić swoje smutki, swój żal, rozpacz; szuka czegoś, czym mogłaby napełnić i swój żołądek i swoje serce, by zagłuszyć gorzyc porażki. Dopóki znajdzie się ktoś, kto będzie jedynie „tanio” współczuł, kto będzie rzucał mu te ochłapy, dopóty ów człowiek będzie trwał w grzechu. Prawdziwym wyjściem jest niedawanie strąków. Można się gorszyć postawą właściciela stada świń, który go zatrudnił, że nie zapewnił synowi marnotrawnemu codziennego posiłku,



choć z drugiej strony widać, może nieświadomą, jego mądrość. Nie wolno „żyć” człowieka tonącego w grzechu. Zebranie o litość jest łatwą pokusą. Wiedzą najlepiej o tym ci, którzy wychodzili np. z nałogu alkoholowego lub uzależnienia narkotykowego. Póki człowiek nie jest przyparty do muru, nie zdecyduje się na ten pierwszy fundamentalny krok - chęć przemiany.

## 6 - ZAZDROŚĆ

*Lecz on odpowiedział ojcu: „Oto tyle lat ci służę i nigdy nie przekroczyłem twojego rozkazu; ale mnie nie dałeś nigdy koźlecia, żebym się zabawił z przyjaciółmi. Skoro jednak wrócił ten syn twój (...) każeś zabić dla niego utuczony cielę”.* (Łk 15, 29-30)

**L**eż złości i żalu jest w tym: *ten twój syn!* Czy pod wpływem chwilowej emocji tak mówi? Bynajmniej. Całe to wydarzenie, dotykające wszystkich członków rodziny, pokazało, co naprawdę, od dłuższego już czasu, kryło się w jego sercu. On nie chce współzestępnicy w życiu domu, nie potrafi się cieszyć radościami wspólnie z pozostałymi. On pragnie zapłaty za swoją pracę. W domu ojca czuje się najemnikiem, a nie współdziedzicem. Zazdrość i gniew są głównymi jego pokazanymi w przypowieści grzechami, o których pisze Syrach, że zawsze idą w parze i skracają życie (Syr 30,24).

**Z**azdrość jest irracjonalną postawą, zopierającą się na fałszywej przesłance, że drugi człowiek jest moim konkurentem. F. Buchner konstatuje to w formie paradoksu: zazdrość objawia się w tym, że człowiek pragnie, aby inny był równie... nieszczęśliwy, jak on sam. Zazdrość jest jedną z największych trucizn miłości; zwykle jest ona spowodowana poczuciem krzywdy, zranieniem, zamknięciem się na miłość.

Czego tak naprawdę zazdrości starszy syn? Tego, że jego młodszy brat odważył się na coś, czego on również pragnął: skorzystać z uciech życiowych przyjemności. Tłumił w sobie grzeszne pragnienia, lubieżność (to przecież on, nie znając historii swego brata, oskarża go o rozpustę), arogancję etc. Długo utrzymywał w ryzach swoją dwulicowość, wewnętrzne rozdarcie, pomiędzy pozornie dobrze spełniającym swoje obowiązki synem a niedojrzałym osobowościowo człowiekiem. To co rzeczywiście się w nim kryje, wyszło na jaw dopiero w momencie powrotu marnotrawnego brata. Wcześniej bał się przyznać do duchowej schizofrenii, jaka z pewnością go męczyła. „Co powie ojciec?” - często gryzło go to pytanie. A jak faktycznie zareagował ojciec, kiedy, być może po raz pierwszy, ujrzał całą nędzę swojego syna? Zdaje się, w przystosowanej przez Jezusa wypowiedzi, niejako powtarzać: „Ja wciąż cię kocham, mój synu. Ja wciąż cię kocham, mój synu, ja wciąż cię kocham, mój synu...”.

*Cdn.*



## własnym głosem z Polski

*Karol Badziak*

**K**iedy tak obserwuję polską scenę polityczną, coraz mniej się dziwię, że nie ma nad Wisłą żadnego czasopisma satyrycznego.

Zresztą po upadku systemu komunistycznego (czy na pewno?) w Rosji i podległych jej dziesięciu krajach Europy Środkowo-wschodniej też zniknęły tam wszędzie pisma operujące żartem i śmiechem, którym przewodził dzielnie moskiewski „Krokodyl”. Polska była wtedy jedynym krajem, gdzie wychodziły aż dwa tygodniki satyryczno-humorystyczne „Szpilki” i „Karuzela”. W „Karuzeli” przez wiele lat osobiście pracowałem i widocznie coś we mnie z tamtych czasów pozostało, gdyż pozwalałem sobie niekiedy na uszczypliwie acz niewinne poważne żarty.

Nie wiem, czy akurat ta uwaga będzie stosowna w tym momencie, ale cała ironia losu polega na tym, że właśnie władcy tych krajów komunistycznych, gdzie w ramach ludobójczych praktyk w ciągu 70 lat zamordowano ogółem ponad sto milionów ludzi, popierali gorliwie wydawanie periodyków humorystycznych. Ażeby pokazać, jak ja w tym smutnym czasie dowcipkowałem na łamach „Karuzeli”, pozwolę sobie w dniu 1 kwietnia posłać redakcji „GK” jakiś tekst z tamtego okresu, do ewentualnego opublikowania.

Teraz z kolei nastały takie wesołe czasy, że faktycznie pisma satyryczne nie są nikomu potrzebne do szczęścia, nawet prezydentom i premierom. Przed pięcioma laty grupka młodych ludzi postanowiła w Łodzi redagować „Sowizdrzała”, nic z tego nie wyszło, nikt go nie chciał czytać. W tej chwili też drukowane jest czasopismo pt. „Chichot”, ale w tak głębokiej tajemnicy, że czytelnicy nic o nim nie wiedzą i chyba tylko sami twórcy z niego chichoczą. Media elektroniczne także usiłują od czasu do czasu jakimś programem kabaretowym rozweselić swych odbiorców, ale im się to kompletnie nie udaje, gdyż artyści grają tam przeważnie role idiotów i to w ogóle nie pożytecznych, a moi kochani rodacy tyłu głupków widzą codziennie wokół siebie, i to nie tylko na ulicy czy w hipermarkecie w niedzielę, że ci na szklanym ekranie wcale ich nie pociągają i nie rozśmieszają.

Kiedyś nas bardzo bawił czarny humor z czerwonych, teraz do koloru nikt nie przywiązuje uwagi, tak, że antyradzieckie dowcipy umarły śmiercią naturalną, nie przemieniając się w antyrosyjskie. Własnych, krajowych mamy aż nadto. Je! Je! Je! Niedawno odbyła się w Sejmie poważna, inteligentna, wnikliwa debata, wiadomo - jak zawsze, podczas której parlamentarzyści poszukiwali odpowiedzi na pytanie, czy w ramach poparcia polskich rolników mamy produkować wódki wyłącznie ze zboża i ziemniaków, czy może w ramach europejskiej solidarności możemy także do tego celu używać jabłek i winogron. Oczywiście zwycięsko wyszły

z tej alkoholowej debaty prowadzonej zupełnie na trzeźwo przytomne pyрки i pszenżyto. Naprawdę.

Ponieważ w tym momencie historycznym rządzi w Polsce partia Prawa i Sprawiedliwości, to wiadomo, że wystawia się na drwiny swych niedoszłych koalicjantów o nazwiskach Tusk, Rokita i Stefan N. - mój stary przyjaciel, który od czasu, kiedy został prawie równocześnie profesorem i senatorem, używa w polemikach publicznych tylko jednego słowa wobec swoich przeciwników politycznych: „cwoki”. Ja tego nie uważam za dowcip.

Ale mniejsza z tym, niestety najbardziej nurzany jest w błocie najsympatyczniejszy, charakterny najmłodszy minister rządów Marcinkiewicza, który prawo w Polsce zaczął naprawdę traktować serio, choć b. premier Miller nazwał go „zerem”. Ale Zbigniew Ziobro nie tylko SLD się naraził, teraz podpadł przede wszystkim profesorem prawa oraz w sposób szczególny adwokatom. Otóż stwierdził on pewnego razu, że powinni oni do swej korporacji przyjmować nie tylko własne dzieci i wnuki, ale również nie spokrewnionych z nimi zdolnych absolwentów wydziałów prawa. Poza tym postanowił jeszcze niektórych przestępców karać błyskawicznie, w ciągu 24 godzin. Ośmielił się naśladować burmistrza Nowego Jorku, który w swoim czasie zaczął tępić przestępców, karząc ich mandatami za przejazd na gapę środkami komunikacji miejskiej. Tak to niewinnie się zaczęło, a pod koniec jego kadencji przestępczość w tym wielkim amerykańskim mieście spadła o połowę. Nasze krajowe „autorytety” prawne w profesorskich togach, które wiedzę o kodeksie karnym mają w małym palcu, nie mają zielonego pojęcia o jednym, gdyż jest to wiedza socjologiczna, że przestępca na wolności kosztuje społeczeństwo o wiele drożej, niż kiedy siedzi za kratkami.

A jeśli już o sądach mowa, to nie mogę się oprzeć, aby tu nie wspomnieć o pewnej sędzi, przy której - gdyby Szekspir ją znał osobiście - Julia na balkonie byłaby zwykłym cieniem w porównaniu z sędzią, która wkrótce zasiądzie na ławie... oskarżonych. Polki po prostu potrafią kochać o wiele mocniej niż Angielki. Ta pani sędzia tak pokochała przystojnego adwokata, że z miłością do niego ufaskała wszystkich klientów mecenasa, którzy stawali albo raczej siadali przed jej obliczem Temidy. Autentyczne, wiem co piszę. Oprócz tego, że byłem onegdaj poważnym satyrykiem, byłem również sprawozdawcą sądowym. Ale z tak żarliwą miłością nigdy w sądzie się nie spotkałem. Owszem, zdarzały się zabawne sytuacje i w sądzie.

*Dokończenie na str. 16*



Ciąg dalszy ze str. 2

## Hołd oddany Norwidowi

Jeśli zważyć, że nawet z tablicą dla Fryderyka Chopina przy pl. Vendome były kłopoty, i że swego czasu władze stolicy Francji odrzuciły propozycję, by jedną z jej ulic nazwać imieniem Adama Mickiewicza, to trzeba przyznać, że Towarzystwu Przyjaciół Norwida - inicjatorowi upamiętnienia nad Sekwaną autora „Fortepianu Chopina” - udało się rzecz niesłychana.

Oczywiście bez aprobaty i wsparcia merostwa „Trzynastki” nic by z tego nie wyszło, ale w rewanżu imię Norwida nobilituje niejako ten fragment dynamicznie rozwijającej się dzielnicy. Z drugiej strony bliskie sąsiedztwo skweru im. Norwida z Zakładem św. Kazimierza, gdzie poeta zmarł 23 maja 1883 r., zmieniło stosunek Zarządu Oeuvre St Casimir do najstynniejszego, ale i kłopotliwego mieszkańca tej placówki.

O tym, że przy rue Chevaleret 119 spędził on sześć ostatnich lat swego życia, przypomina nie tylko tablica na frontowej ścianie



budynku, ale również odnowiony ostatnio medalion nad wejściem do oficyny, w której mieszkał, oraz replika płaskorzeźby poety z wawelskiej Krypty Wieszczów. Ufundował ją dla Zakładu św. Kazimierza w 2001 r. Instytut Dziedzictwa Narodowego, a zanim tutaj trafiła, pobłogosławił ją w Watykanie Jan Paweł II. Potem długo czekała na właściwe wyeksponowanie na rue Chevaleret. Ostatecznie nie umieszczono jej w kaplicy Zakła-

du, tylko w przedsionku, ale przynajmniej w takim miejscu, że zwraca uwagę wchodzących, a w dodatku dwujęzyczna informacja obok w gablocie wyjaśnia, kto to był Norwid. Niestety, wciąż nie można zwiedzać pokoju, w którym mieszkał i zmarł.

Jeszcze w latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku był udostępniany zainteresowanym. Znajdowało się tam „łóżko jego, nad nim dywan, na którym dwie skrzyżowane szable i obraz Matki Boskiej, podobno pędzla samego Norwida”. Wysłuszony fotel stał nad kratką w podłodze, przez którą z dołu dochodziło nagrzane powietrze. Obraz tego pokoju odnajdujemy w wierszach poświęconych Norwidowi:



*W swojej ostatniej celi  
U św. Kazimierza z Ivry  
Często siadywał w fotelu  
Przy ścianie tuż obok drzwi  
Nieogrzany pokoiik ubogi  
Ale rura z gorącą wodą  
Przechodziła tuż obok progu  
Próbował grać przy niej nogi(...)*

**4** marca 2006 r. w tej ciasnej izbie gościł Kazimierz Michał Ujazdowski - minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Jan Tombiński - ambasador RP, wybitny aktor Andrzej Seweryn i inne osobistości. Czy ponownie będą ją mogli zwiedzać i zwykli śmiertelnicy?

O wprowadzeniu masowej turystyki do pokoju zajmowanego przez Norwida raczej nie ma mowy, ale ponieważ zainteresowanie poetą i jego twórczością ciągle wzrasta, można by pomyśleć np. o odtworzeniu tego pomieszczenia w wydzielonej części Sali Paderewskiego, naprzeciw norwidowskiej oficyny. W 1933 r. Ignacy Paderewski dał koncert w Wersalu na rzecz ratowania Zakładu św. Kazimierza, z wdzięczności za ten gest dobudowano tu rok później obok kaplicy salę jego imienia. Odrestaurowana z okazji ostatniej uroczystości, znów nadaje się do użytku, a na pewno do wykorzystania na Izbę Pamięci Norwida. Ważne, żeby na rue Chevaleret zorganizować takie miejsce, bo bardzo go brakuje. Upomina się o nie autor monografii Norwida, profesor Zbigniew Sudolski, apelując o należyte uhonorowanie w ten sposób miejsca zgonu poety: *Z perspektywy dokonanej rehabilitacji i oceny znaczenia jego wielkiego dzieła niedopuszczalne jest dalsze tolerowanie likwidacji izby jego pamięci istniejącej jeszcze w połowie XX w. Ta (...) decyzja sprzeczna jest ze stale rosnącym znaczeniem tego twórcy w świadomości narodowej, percepcji jego niezwyklej myśli tak zakorzenionej w chrześcijaństwie, a ukazanej całemu światu za pontyfikatu Papieża Jana Pawła II.* Zarówno działające we Francji Towarzystwo Przyjaciół Norwida, jak i polskie Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego są gotowe przyjść z pomocą w tym przedsięwzięciu.

Na realizację czeka też gotowy projekt pomnika Norwida autorstwa Pawła Jocza. Miał stanąć na skwerze imienia poety, ale ostatecznie zrezygnowano z tej koncepcji. Jest natomiast zgoda na umieszczenie rzeźby w ogrodzie Zakładu św. Kazimierza. O ile nie będzie to dysonansem, MKiDN jest gotowe pokryć koszty betonowego odlewu projektu, który jest kontrowersyjny, ale przez część krytyków uznany wręcz za arcydzieło.

Niewykluczone zatem, że za jakiś czas nie tylko indywidualni miłośnicy twórczości autora „Vade-mecum” będą podążać jego śladem, ale również w programie większości polskich wycieczek zwiedzających Paryż znajdzie się punkt: *Bezzatogowym metrem nr 14 do Norwida.* Na rue Chevaleret pod nr 119 będzie witał swoich „późnych wnuków” sam poeta, wyrzeźbiony przez Joczę, ze złamanym skrzydłem zamiast ramienia. Potem zwiedzający obejrzą okno jego pokoju w oficynie i pokój vis a vis Sali Paderewskiego oraz ekspozycję poświęconą Czwartemu Wieszczowi.

*Tekst i fot. Barbara Stettner-Stefańska*

1) Aleksander Janta, Czarny kwiat. W: „Głosów-zbieranie. Wiersze o Norwidzie 1841-1980”. Warszawa, PAX, 1983



Ciąg dalszy ze str. 2

## Jego miejsce w Paryżu

Dyktowały ją również motywy intelektualne - idea ich merostwa jest nadawanie tutejszym ulicom nazwisk wielkich postaci kultury europejskiej, jak choćby Thomasa Manna, i wreszcie fakt, że to właśnie kilkaset metrów stąd - w Hospicjum Świętego Kazimierza Norwid mieszkał przez ostatnie 6 lat swojego życia i tutaj też zmarł. Na koniec pełen entuzjazmu pan Blisko wyraża wiarę we wspaniałą przyjaźń między naszymi narodami i nie zapomina napomknąć o swoich polskich korzeniach. Po nim przedstawiciel merostwa Paryża Jean-Bernard Bros podkreśla, że jest to kolejny gest przyjaźni - ukłon w stronę Polski, która, jak zaznacza, mimo iż w Unii Europejskiej jest dopiero drugi rok, to przecież w Europie jest i ona, i jej dorobek kulturowy obecny od dawna. Wspomina, że uroczystość ku czci naszego - jak zauważa - polskiego i francuskiego poety jest początkiem akcji organizowanej przez Merostwo Paryża pod nazwą Wiosny Poetów - 8e Printemps de Poete.

Ambasador Jan Tombiński podkreśla rolę stowarzyszenia Les Amis de Cyprian Kamil Norwid. Mówi o tym, że jesteśmy spadkobiercami naszych wielkich przodków, że twórczość naszych myślicieli składa się na narodowe dziedzictwo, co tak cenil papież Jan Paweł II - inspirowany Norwidem i szalenie przywiązany do dzieł tego wielkiego wizjonera. Ten wątek kontynuuje w swojej wypowiedzi również polski Minister Kultury Kazimierz Michał Ujazdowski, podkreślając związek między twórczością Norwida a chrześcijaństwem, mówi o motywie cierpienia jako rzeczy fundamentalnej dla odnalezienia i odzyskania wolności. Zapewnia też, że Polska pamięta o tamtych czasach XIX wieku i francuskiej solidarności w czasie niewoli polskiej, a także w czasie totalitarnej dyktatury komunistycznej.

I oto oczekiwany moment odsłonięcia tablicy. Oklaski, jeszcze

foto. A. Zawadzka / mythe presse



kilka ciepłych słów - tych przewidzianych i tych spontanicznych. Wszyscy starają się podejść jak najbliżej, by ją obejrzeć z bliska.

Tekst na tablicy pamiątkowej - to nie tylko parę słów o artyście, ale także fragment jego poezji, zarówno po polsku, jak i w pięknym tłumaczeniu Krzysztofa Potockiego - tak, aby przychodzący tutaj mieszkańcy, ale i studenci z budowanego tuż obok skweru nowego budynku uniwersytetu paryskiego, mogli faktycznie poznać Cypriana Norwida - zakosztować choć odrobinę jego twórczości - poety, myśliciela.

Jeszcze ostatnie zdjęcia i powoli obecni zaczęli udawać się w kierunku Domu Świętego Kazimierza, idąc ulicą du Chevaleret. To naprawdę blisko od skweru Norwida. Na niskim białym budynku z ciemnozielonymi okiennicami widnieje tablica informująca o tym, że poeta mieszkał tu w latach 1877-1883. Jest też cytat po polsku: „Bo pieśń nim dojrzy człowiek nieraz skona. A, niżli skona pieśń, naród pierw wstanie”.

Wszyscy są już na miejscu, to jest w sali im. Ignacego Paderewskiego, gdzie odbędzie się część artystyczna uroczystości. W holu Domu zostały siostry i grupka reporterów, czekając na moment uroczystego powitania ministra Ujazdowskiego przez mieszka-

jącą tutaj młodzież polską, której przedstawiciele składają na ręce ministra bukiet kwiatów z zapewnieniem o wierności Ojczyźnie i jej ideałom.

W kaplicy sióstr, przed kopią obrazu Matki Bożej Częstochowskiej chwila modlitwy i doniosłe „Boże, coś Polskę”. Siostra przełożona prowadzi jeszcze gości wąskimi schodkami na pierwsze piętro - gdzie nad wejściem do malutkiego, ciemnego pokoju widnieje napis „Izba Norwida” - i w istocie jest to nazwa stosowna... Wpis do książki pamiątkowej, przeciskający się reporterzy i jeszcze raz zdjęcia, zdjęcia...

Koncert w sali im. Paderewskiego pełnej gości i pensjonariuszy

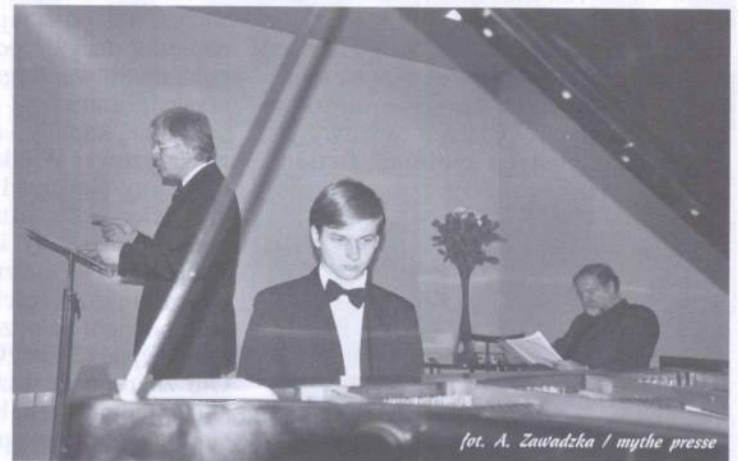


foto. A. Zawadzka / mythe presse

Domu - czyli zarówno osób starszych - Francuzów i Polaków, ale i młodzieży. Cały czas obecna i czuwająca nad wszystkim Jadwiga Czartoryska - dyrektorka Instytutu Polskiego w Paryżu, Ryszard Kubiak - wicedyrektor Instytutu Adama Mickiewicza w Warszawie. Są też tutaj i inne postacie życia polonijnego w Paryżu - ks. Henryk Szulborski, wicerektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji, Jan Konieczny - sekretarz Federacji Polonii Francuskiej. Nie dla wszystkich starczyło miejsc siedzących, wiele osób stoi. Program istotnie jest piękny. Utwory Fryderyka Chopina w wykonaniu młodego pianisty Jacka Kortusa - laureata nagrody specjalnej dla najmłodszego uczestnika ubiegłorocznej edycji Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego w Warszawie - chwytają za serce, szczególnie gdy się pamięta o bliskiej przyjaźni łączącej obu artystów, Chopina i Norwida.



foto. A. Zawadzka / mythe presse

Krzysztof Jeżewski (foto.) - poeta i tłumacz - mówi o twórczości Norwida, o jego wizjonerstwie, o wyjątkowej, niezmiennej aktualności jego myśli w poszukiwaniu przezeń mądrości uniwersalnej.

Recytacje wierszy Norwida w doskonałym wykonaniu obecnych podczas całej uroczystości znakomitych aktorów Andrzeja Seweryna i Pierre'a Santiniego są niewątpliwie ukoronowaniem tego spotkania. Utwory naprzemiennie w dwóch różnych interpretacjach, w dwóch różnych językach, m.in. „Pielgrzym”, „Fatum”, „Socjalizm”, „Przeszłość”, „W Weronie” poruszają publiczność do głębi.

Jeszcze kilka słów Ministra Kultury K.M. Ujazdowskiego, między innymi obietnica dołożenia starań, by w Polsce nareszcie ukazała się nowa, pełna edycja dzieł Norwida. Minister mówi oczywiście po polsku, ale piękne podziękowania wszystkim organizatorom składa po francusku.

Wreszcie miłe, przedłużające się rozmowy z lampką wina, przy zimnym bufecie naszykowanym przez gościnne siostry prowadzące Dom. A wychodząc z sali i mijając figurę Najświętszej Maryi Panny w maleńkim ogródku, chwila zadumy nad człowiekiem losem...

**Wolny człowiek jest prawdziwym twórcą historii...**

*Maria C. Paławska*



## Jan Paweł II w pamięci i na ekranie

Joanna Pietrzak-Thébault

**P**apieski papamobile w słoneczny poranek przejeżdża wśród rozentuzjowanego tłumu, uśmiechy, wyciągnięte ręce... nagle rozlegają się dwa strzały, papież osuwa się na siedzenie samochodu, za chwilę pojazd mknie po placu, przed nim biegnie ochrona, mężczyźni nerwowymi gestami ramion starają się odsunąć ludzi...

Ileż razy widzieliśmy te sceny z 13 maja 1981 r.? Tym razem oglądamy je na ekranie w kinie. Tak zaczyna się bowiem najnowszy film o Janie Pawle II. Kanadyjski scenarzysta i reżyser, John Kent Harrison oraz amerykańscy, włoscy i polscy producenci założyli, chyba słusznie, że powrót do tamtych wydarzeń możliwy jest jedynie w stylistyce „political fiction”.



Sceny dokumentalne przenikają się zatem z fikcyjnymi. Tej stylistyce podporządkowali swoją grę aktorzy i choć nie stworzyli kreacji wielkich, to znakomicie potrafili „przylegać” do granych postaci, dobrze znanych z fotografii. Niemal wszystko w tym filmie jest zresztą „jak żywe” - i Jan Paweł II, zagrany przez Jona Voighta i Cary Elwesa (w polskiej wersji językowej głosu udzielił mu Krzysztof



Kolberger), i Kaplica Sykstyńska, wykreowana komputertowo, i Kraków, pokazany „z natury”. Tytułowego bohatera po raz pierwszy widzimy, gdy przemawia, w imieniu swojego rocznika maturzystów 1938 r. w wadowickim gimnazjum. I tak już będzie nadal - bohater będzie dużo mówił, będzie przemawiał - z ekranu popłyną zresztą autentyczne słowa biskupa, kardynała Wojtyły, papieża Jana Pawła II. Pontyfikat ukazany jest szczególnie przez pryzmat wydarzeń politycznych tamtego czasu. Cóż, łatwiej je pokazać, nawet w tak wielkim skrócie, jakiego wymaga seans filmowy, niż wymiar duchowy. Oddajmy jednak twórcom sprawiedliwość - i o nim nie zapomnieli, przywołując najważniejsze encykliki i elementy

papieskiego nauczania, jak chociażby „List do kobiet” czy inicjatywę zwołania Światowych Dni Młodzieży, a przede wszystkim pokazując, że każda ważna papieska decyzja poprzedzona była głęboką modlitwą. Regularnie kamera towarzyszy filmowemu „papieżowi” w jego prywatnej kaplicy - aż do pamiętnej Drogi Krzyżowej Wielkiego Piątku, gdy widzieliśmy Go przed nowoczesnym ekranem telewizora ustawionym przed ołtarzem, ściskającego krzyż...

Takie nowe ujęcie znanych epizodów powraca zresztą częściej. Autorzy zastosowali bowiem na pozór bardzo prosty, a w tym wypadku nadzwyczaj udany chwyt. Oto znane nam wszystkim sceny papieskich przemówień, błogosławieństw, wystąpień, podróży, pokazali niejako „od kulis”. Stoimy wraz z kamerą po drugiej stronie papieskiego okna, wchodzimy do jego biura, jadalni, na korytarze watykańskiego pałacu, do samolotu. Widzimy rozbawionego przyjaciela, złoścącego się rekonwalescencja odrzucającego laskę, cierpiącego starca... Podglądamy papieskie kolacje, rozmowy z dziennikarzami w samolocie, górskie wycieczki i spacer po lesie. Z biegiem czasu coraz częściej patrzymy na rzeczywistość jakby oczyma dwóch postaci bardzo Papieżowi bliskich, dobrze znających także tę „drugą stronę” wydarzeń. Są to wieloletni sekretarz papieża, a obecnie metropolita krakowski i kardynał-nominat ks. Stanisław Dziwisz oraz rzecznik prasowy Stolicy Apostolskiej - Joachin Navarro Valls. Im zresztą (a także pracującemu w polskiej sekcji Sekretariatu Stanu ks. Pawłowi Ptasznikowi), autorzy filmu składają szczególne podziękowania. Można się domyślać, że są oni niejako nieformalnymi „współscenarzystami” filmu, że opowiedzieli dużo z tego, co mogli zobaczyć...

Dzięki temu film staje się czymś więcej niż tylko kolorową „czytanką”, sekwencją znanych, bo przez każdego z nas przeżywanych wydarzeń z historii Polski i świata. Wszyscy chyba mamy w oczach pędatę przez plac św. Piotra w chwilę po zamachu papamobile, spotkanie w celi więziennej z zamachowcą Ali Agcą, Lecha Wałęsę na bramie gdańskiej stoczni, rozbijany kilofami berliński mur, kartkę z papieską modlitwą wsuniętą w szczelinę jerozolimskiej Ściany Płaczu... Nie mogą filmowe sceny zaszkodzić naszej pamięci o papieżu - jeśli, jak wyznał po premierze w krakowskiej Filharmonii ks. abp Dziwisz, trzymając za rękę aktora - odtwórcę „samego siebie”, Wenantego Nosula, nie zaszkodził on nawet jego pamięci!

Nie uniknie ten film porównania ze znany nam już włoskim obrazem „Karol, człowiek, który został Papieżem”. Tym razem jest on obiektywnie bliższy rzeczywistości, ale na pewno dalszy osobistym wizjom i emocjom. Najślabiej, co nie powinno dziwić, wypadły sceny z okupowanej i powojennej Polski: sztucznie wyglądają eskadry Luftwaffe nad Krakowem, nieprawdziwie - kard. Sapieha przechadzający się z młodym Wojtyłą po wawelskim dziedzińcu (Wawel, siedziba gubernatora Francka, był przecież podczas okupacji dla Polaków niedostępny). Studenci na spływie kajakowym kroją włoski parmezan, a stojący naprzeciw oddziałów milicji na placu, gdzie ma stanąć kościół Arka Pana, intonują „Cichą noc” (gdyby scena była prawdziwa, pewno zaśpiewaliby „Bóg się rodzi”...). Muzyka należy zresztą do słabszych stron filmu i szkoda, że dopiero przy napisach końcowych słychać górskie kapele, które grały papieżowi w Zakopanem. Pozbawiony obrazu dźwięk niewiele zresztą powie cudzoziemskiemu widzowi... A że dla takiego głównie film ten jest przeznaczony, więc różne drobne w końcu „kiksy” można twórcom wybaczyć. Ważne, że autorzy starają się zrozumieć Papieża, jego determinację w służbie i tęsknotę za ojczyzną, że chcą pokazać jego bezpośrednie otoczenie i przyjaciół, kardynałów Sapiehę i Wyszyńskiego, później - Casarolego i Ratzingera...

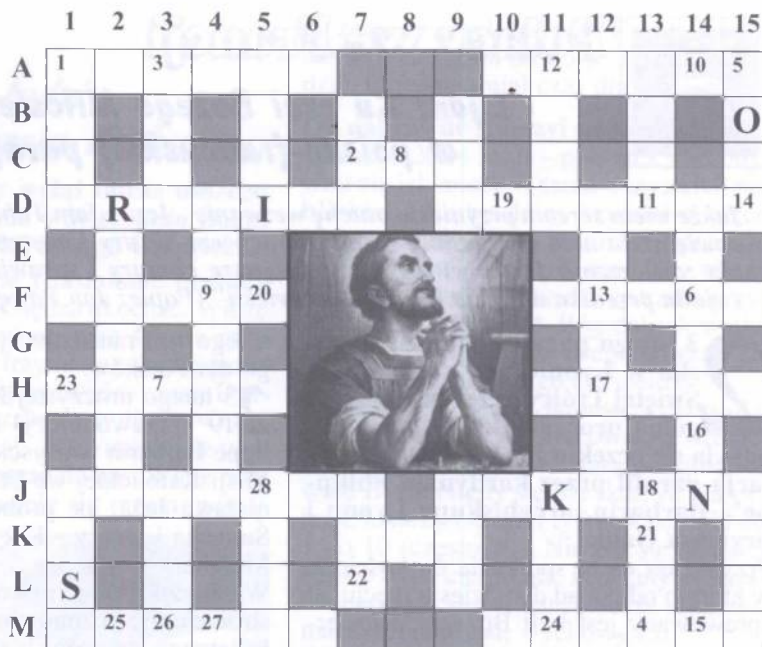
Premiera filmu odbyła się 2 marca, równo miesiąc przed pierwszą rocznicą śmierci Jana Pawła II. Oto więc u progu przygotowań do tej pierwszej rocznicy mamy już trzy filmy (bo jest jeszcze jeden, amerykański, „Nie lękajcie się”, mało znany) na temat życia Jana Pawła II, kolejny (a raczej druga część „Karola”) jest w trakcie realizacji. Potwierdza się tu chyba teza, że ten tak niebywale „medialny” papież przyciąga jak nikt inny uwagę dziennikarzy (spodziewamy się w najbliższych tygodniach prawdziwego „wysypu” papieskich biografii) i twórców filmowych. Niechybnie wkrótce dotrą do nas informacje o kolejnym rekordzie frekwencyjnym, jaki pobije „Jan Paweł II”. Ja film oglądałam w dzień po premierze, w mieście średniej wielkości, od niedawna dopiero posiadającym nowoczesne kino. Sala była pełna, na widowni - właściwie przekrój społeczeństwa, dużo młodzieży, rodzin z dziećmi. W pewnej chwili w filmie pada zdanie o „przemienianiu świata” pod wpływem papieskiego nauczania, walki o pokój, pragnienia sprawiedliwości. Mam nadzieję, że nie zabrzmi przewrotnie zdanie (Jan Paweł II też lubił żartować, nie zapominajmy!), iż w jakiejś mierze przecież i to Multikino, gdzieś w Polsce, które, bagatela, otrzymało na czas dobrą kopię filmu, zadowolony z przemianom, które pamiętnym kazaniem na Placu Zwycięstwa, w przeddzień Zesłania Ducha Świętego w 1979 r., zapoczątkował Jan Paweł II...



## Krzyżówka ze Św. Józefem - proponuje Maria Pawłowska -

**Poziomo:** A-1. Winniczek, przysmak Francuzów; A-10. Wyzwisko; C-7. Mały lub wielki na niebie; D-1. Ma szczeble; D-9. Zanik; F-1. Egzemplarze z charakterystycznymi cechami; F-11. Słynny obraz Edwarda Muncha; H-1. Duża kromka chleba; H-11. Nazwisko autora „Przygod Tomka Sawyera”; J-1. Pisał je Mickiewicz, Goethe (l. poj.); J-9. narkotyk; K-7. ... de Janeiro; M-1. Zwężona w karafce; M-10. Prawy dopływ Wisły na pojezierzach ławskim i Chelmińsko-Dobrzyńskim.

**Pionowo:** 1-A. Odcisk na śniegu; 1-J. Sześć z angielska; 2-D. Pomaga w handlu; 3-A. Istota rzeczy; 3-J. Przysmak dzieci i dorosłych; 4-D. Może być uroczy, choć niezbyt piękny; 5-A. Marka samochodu; 5-J. Rodzaj liczydła (kamyki na desce); 7-B. Kulszowa; 7-J. Sztuka po łacinie; 9-B. Cyganka z „Chaty za wsią”; 9-J. Opozycyjne ugrupowanie utworzone w 1976 r. w Polsce (skrót); 11-A. Nazwisko rodziny architektów, muratorów i kamieniarzy pochodzenia włoskiego; 11-J. Duchowienstwo; 12-D. Morderca; 13-A. Z bagna na opał; 13-J. Przed nazwiskiem; 14-D. Tytuł dramatu Zygmunta Krasińskiego; 15-A. W judaizmie 5 początkowych ksiąg Starego Testamentu; 15-J. Plac w Paryżu.



Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie. Życzymy powodzenia! (Redakcja)

## Święty Józef

„Tak Bóg umiłował świat,  
że Syna swego Jednorodzonego dał... (J 3,16)

**D**ługo przygotowywał Bóg spełnienie tego planu: wybrał naród, okolice, rodzinę, datę, a gdy dopełnił się czas, zrealizował to, co zaplanował i posłużył się w tym celu Maryją i Józefem.

O tym wydarzeniu dowiadujemy się z Ewangelii św. Łukasza (1,26): „... posłał Bóg anioła Gabriela do miasta w Galilei, zwanego Nazaret, do Dziewicy poślubionej mężowi, imieniem Józef z rodu Dawida; a Dziewicy było na imię Maryja”.

Bóg powierzył Józefowi Dziewicę Maryję, która miała dać światu Syna Bożego. Z pewnością nie było mu łatwo przyjąć misję związaną z Jej życiem, z Jej postanowieniem dochowania dziewictwa. Musiał się wyrzec naturalnego ojcostwa, tak cenionego w Izraelu.

Tym większym zaskoczeniem było, gdy zauważył Maryję w stanie błogosławionym (Mt 1, 18-24). „Po zasłubinach Maryi z Józefem, wpraw nim zamieszkał razem, znalazła się brzemiennej za sprawą Ducha Świętego. Mąż jej Józef, który był człowiekiem sprawiedliwym i nie chciał narazić Jej na zniesławienie, zamierzał oddać Ją potajemnie. Gdy powziął

twoją myśl, oto anioł Pański ukazał mu się we śnie i rzekł: „Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki; albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło. Porodzi Syna, któremu nadasz imię Jezus. On bowiem zbawi lud swój od jego grzechów... Zbudziwszy się ze snu, Józef uczynił tak, jak mu polecił anioł Pański: wziął swoją Małżonkę do siebie”.

I tak, sam Bóg przygotował sobie dom, aby móc zamieszkać między nami. Przyszedł jako Człowiek w milczeniu, ciemności, nie przeszkadzając nikomu. Prosił o gościnę dwóch milujących serc. Dziewica izraelska wydała Go na świat, Józef - potomek Dawida przyjął do swego domu Syna i Matkę.

Obowiązki Męża i Opiekuna Józef przyjął z odpowiedzialnością, oddaniem i miłością. Duch Święty obdarzył go prawdziwie ojcowskim sercem. Tak pełnym miłości dla

Jezusa, o jakie modlić się powinien każdy ojciec. Jako stróż i obrońca św. Rodziny, czuwał nad nią w dzień i w noc i żywił pracą swoich rąk.

Św. Józef, tym samym, że otrzymał godność przybranego ojca Syna Bożego, stał się ojcem tych, których On nazwał swoimi braćmi, a szczególnie ludzi Bogu poświęconych w kapłaństwie czy zakonie. Jest dla nich przykładem poświęcenia i wypełnienia całego życia Obecnością Jezusa i Maryi. Pan potrafi wypełnić serce ludzkie ponad wszelkie oczekiwania i pragnienia.

Każdy człowiek, jakiegokolwiek statusu społecznego, zawodowego czy powołania, może znaleźć w osobie św. Józefa swego patrona.

Ludzie znajdujący się przed wyborem drogi życiowej - u niego znajdą pośrednika przed Bogiem. Jest on patronem zasłużonych, emigrantów i uciekinierów (Mt 2, 13-15). Jest wzorem mężów, ojców i ordynikiem osób ciężko pracujących.

Papież Pius IX, dekretem z grudnia 1870 r., ogłosił uroczyste św. Józefa patronem całego Kościoła. Ojciec Święty Jan Paweł II poświęcił jemu swoją adhortację apostolską: „Redemptoris Custos (o św. Józefie i jego postępowaniu w życiu Chrystusa i Kościoła) - sierpień 1989. Papież Benedykt XVI 18 grudnia 2005 przed modlitwą Anioł Pański podał św. Józefa jako przykład dla wszystkich chrześcijan.

Całe życie św. Józefa było Cukierunkowane na Boga - było to życie modlitwy, cichej pracy i ciągłej ofiary. Spełniał każdy znak Woli Bożej, mimo że było to związane z trudem i cierpieniem, ale wynikało to z zaufania do Boskiej Mądrości i Miłości.

Za to poświęcenie Bóg hojnie go wynagrodził. W swych ostatnich chwilach życia, miał przy sobie Maryję i Jezusa. On był celem i jedynym sensem jego życia, był dumą i radością. W spojrzeniu Jezusa były obietnice, które sięgały poza śmierć. Józef, który przyjął Jezusa do swego domu, zostanie przyjęty przez Jezusa w domu Ojca w niebie. Jeszcze raz Józef zdał sobie sprawę z tego, że obecność Jezusa była wielkim przywilejem jego życia. Będzie ją posiadał także bez końca w niebie.

Z całą ufnością zwracamy się do św. Józefa w różnych trudnych sytuacjach życiowych i potrzebach. Zachęca nas do tego św. Teresa z Avila: „Nie pamiętam - abym kiedykolwiek udając się do św. Józefa nie została wysłuchana - zdaje się - jakby Bóg dozwalał innym świętym nieść nam pomoc w niektórych potrzebach - lecz wiem z doświadczenia, że św. Józef zawsze i we wszystkim przemawia za nami, jakby Pan nasz, Jezus Chrystus chciał okazać, że tak, jak był mu posłuszny na ziemi, nie może mu też niczego odmówić w niebie”.

s. Angela Józefa P.





## Polacy we Francji

### Lyon: Ku czci Bożego Miłosierdzia w polsko-francuskiej parafii

*Jakże wielu sercom przyniosło otuchę wezwanie „Jezu ufam Tobie”, które wypowiedziała nam Opatrzność za pośrednictwem Siostry Faustyny! Ten prosty akt zawierzenia Jezusowi przebija najgęstsze chmury i sprawia, że promień światła przenika do życia każdego człowieka” (Papież Jan Paweł II).*

**23** lutego parafia polsko-francuska w Lyonie pod wezwaniem Świętej Trójcy przeżywała szczególną uroczystość. W tym dniu odbyła się oczekiwana od dawna wizytacja parafii przez kardynała Philippe'a Barbarin, arcybiskupa Lyonu i prymasa Galii.

Przybył on na to spotkanie do kościoła, w którym od ponad dwudziestu pięciu lat sprawowany jest kult Bożego Miłosierdzia.

Kościół pod wezwaniem Świętej Trójcy, usytuowany w ósmej dzielnicy Lyonu, od około czterech lat łączy dwie parafie, polską i francuską. Obowiązki proboszcza w obu pełni ks. dr Tadeusz Śmiech, a od września 2005 r. wikariuszem jest ks. Krzysztof Nowak. Od tego czasu przebywa tu także z nami ks. Marcin Głusek. Dwa lata temu do kościoła zostały sprowadzone relikwie św. Faustyny Kowalskiej.

Kościół jest młody, a księża i parafianie, zarówno Polacy, jak i Francuzi angażują się w wielorakie akcje religijno-duchowe i charytatywne, działają tu liczne grupy modlitewne, w tym także młodzieżowe. Prowadzone są nawet lekcje języka pol-

skiego dla Francuzów i języka francuskiego dla Polaków.

**23** lutego uroczystej Mszy św. o godz. 19<sup>00</sup> przewodniczył ks. kardynał Philippe Barbarin w asyście rektora Polskiej Misji Katolickiej we Francji ks. inf. Stanisława Jeża, ks. proboszcza Tadeusza Śmiecha i księży - Krzysztofa Nowaka i Marcina Głuska.

W ołtarzu głównym kościoła po prawej stronie umieszczono obraz Chrystusa Miłosierdnego, otoczony białą-czerwoną flagą i rzeźbą, nawiązującą do symbolu drzewa z ołtarza świątyni Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach, wyobrażającego los współczesnego człowieka, targanego wichrami słabości i grzechu. Po drugiej stronie ołtarza znajdował się portret św. Faustyny oraz Jej relikwie. Z oddali patrzył na nas z portretu papież Jan Paweł II, dzięki któremu byliśmy tu, w tym dniu, zebrani na tym pięknym nabożeństwie.

Na początku liturgii miłe i ciepłe słowa powitania wygłosił ks. Tadeusz Śmiech. W pięknej homilii, przeplatanej osobistymi wspomnieniami, związanymi z Polską i Polakami, a zwłaszcza z naszym Ojcem Świętym, kardynał Barbarin ukazał nam istotę Bożego Miłosierdzia. „Miłosierdzie

nie jest jedynie atrybutem Boga” - przypomniał arcybiskup Lyonu i powtarzał słowa Jana Pawła II, wypowiedziane w krakowskich Łagiewnikach w sierpniu 2002, w czasie poświęcenia Świątyni Bożego Miłosierdzia. Kardynał Barbarin podkreślił, że w tym samym roku, jako jedyny biskup francuski, towarzyszył Janowi Pawłowi w jego podróży do Polski, do Krakowa - Łagiewnik. Ponadto w lipcu 2005 r. wraz z kardynałem Christophem Schönbornem - arcybiskupem Wiednia, a także z ks. T. Śmiechem oraz grupą parafian z kościoła Świętej Trójcy, brał udział w międzynarodowej sesji na temat Bożego Miłosierdzia, zorganizowanej w Łagiewnikach.

W czasie swej homilii, 23 lutego w Lyonie, kardynał Barbarin uczył, że nie należy tylko głośić i szerczyć Miłosierdzia, ale także umieć je przyjmować. Dwukrotnie cytował słowa św. Jana od Krzyża: „O zmierzchu życia będziecie sądzeni z miłości”.

Kościół lyoński w tym dniu był pełny, na uroczystość przybyli Polacy i Francuzi nie tylko z Lyonu, ale i z odległych okolic. Po Mszy św. uczestniczyliśmy w adoracji Najświętszego Sakramentu - czas modlitwy i czuwania przeplatany pięknymi pieśniami religijnymi. Potem wierni w skupieniu długo wychodzili z kościoła w zimną, lutową noc, jakby chcąc w ciszy raz jeszcze rozważyć i zapamiętać słowa Papieża-Polaka: „Człowiek dociera do miłosiernej miłości Boga, do Jego Miłosierdzia o tyle, o ile sam przemienia się wewnętrznie w duchu podobnej miłości w stosunku do bliźnich”.

*Maria Teresa Diupero*

*Dokończenie ze str. 12*

## własnym głosem z Polski

Pamiętam, że podczas jednej z rozpraw Wysoki Sąd oczekiwał na przybycie biegłych lekarzy. W pewnym momencie otworzyły się drzwi i dwie zdyszane osoby weszły na salę rozpraw. Przewodniczący sądu zwrócił się do nich:

- Panowie biegli?

Odpowiedź brzmiała:

- Nie, przyjechaliśmy tramwajem.

Pewnego zaś razu byłem świadkiem jak znany mecenas wygłosił płomienne przemówienie, uzasadniając roszczenia powoda przed sądem cywilnym. W odpowiedzi na to adwokat pozwanego orzekł, że wywody strony powodowej, to kompletne bzdury.

Odpowiedź słynnego mecenasa była następująca:

„Wysoki Sądzie! Być może to, co mówiłem, to są kompletne bzdury, ale te bzdury ustawodawca podniósł do rangi obowiązującego prawa”.

Niestety w polskim prawie tyle tych bzdur obowiązuje do tej pory, a młody człowiek Zbigniew Z., który chce to zmienić bardzo się naraża autorytetem naukowym wyższych uczelni. O czym z wielkim smutkiem donosi swym Czytelnikom emerytowany satyryk i rencista felietonista w jednej osobie.

*Karol Badziak*

**PSYCHOLOG-TERAPEUTA: TEL. 01 45 88 58 60**  
 udziela pomocy w przypadku:  
 problemów życiowych, depresji, ciężkich chorób, żaloby.

*Dokończenie ze str. 6-7*

## Kto ma w Polsce władzę suwerenną?

**T**e dwie wypowiedzi przedstawiciele nie PiS przecież, a twardej wobec PiS opozycji pokazują - zapewne wbrew intencjom obydwu tych polityków - wagę i rangę problemu! Ba - wypowiedzi te wręcz potwierdzają konieczność wzięcia wreszcie na łańcuch, na krótką smycz Wojskowych Służb Informacyjnych. Jeśli to kapitalne, fundamentalne zadanie nie powiedzie się - Polska pozostanie krajem politycznej fikcji, demokratycznej fasady, w którym zapisana w Konstytucji „suwerenność narodu” i wybranych w „demokratycznych wyborach” legalnych organów władzy Rzeczypospolitej maskować będzie tylko faktyczną, rzeczywistą władzę suwerenną... ale tajnej klikki, generalsko-pułkownikowskiej sitwy, mocnej brakiem kontroli, swą rozbudowaną, ale źle ukierunkowaną agenturą, pieniędzmi zdobywanymi przestępczo na budżecie państwa i gwarantowaną tajemnicą swych działań.

*Marian Miszański*

## PIELGRZYMKA DO LOURDES W DNIACH 15-22 MAJA 2006 R.

Zakwaterowanie w domu PMK „Bellevue”;  
 cena 310 euro (podróż, pobyt, ubezpieczenie)  
 - wpłata przy zapisie 100 euro.

Zapisy do 30 kwietnia przyjmuje: Józefa Natanek  
**Tel. 03 21 69 99 09.**





## Polacy we Francji

### Spieszył się kochać ludzi - wspomnienie o Ks. Andrzeju Kurku

**K**iedy przywołujemy dziś w naszej pamięci tak żywy wciąż obraz naszego Księdza, to oprócz pustki i żalu nasze serca napelnią wdzięczność Bogu, że dane nam było poznać i mieć przy sobie przez 12 lat takiego Człowieka.

Ksiądz Andrzej Kurek nie zostawił nas samych! Już na początku swej pracy dokonał dzieła zjednoczenia poprzednich trzech parafii (Hayange, Algrange, Thionville) w jedną wspólnotę polską. Jego wyjątkowy dar łączenia ludzi bogato owocował w naszych organizacjach, rodzinach i małżeństwach. Ksiądz mawiał często „nie wolno się bać czynić dobrze”. A tego dobra uczynił tak wiele.

Wszyscy, którzy go spotkali, pozostają pod wrażeniem człowieka, kapłana, który ciężko pracował fizycznie. W bagażniku swojego samochodu woził robocze ubranie - „bo to zawsze jest potrzebne...” - mówił. Praca była właśnie jedną z jego metod ewangelizacji. Bo oto przyszło ludziom odkryć kapłana na rusztowaniu, przy kopaniu fundamentów, spoconego, z taczka betonową, kryjącego dach i wywożącego gruz. Polakom, Francuzom, wierzącym, niewierzącym przyszło zweryfikować wyobrażenie „księdza zza ołtarza” i ujrzeć go dźwigającego chorego do kąpienia, biegnącego po urzędach, by zapewnić samotnemu dom opieki, wożącego betoniarkę w swej przyczepie, bo ktoś potrzebuje, a wstydzi się poprosić. Szokował oddając swą dobrą pralkę, bo „młodzi z dziećmi częściej potrzebują”, a sam naprawiał co chwila starą, wyrzuconą przez kogoś. Zdumiewał i niejednego wprawiał w zakłopotanie swą skromnością i wręcz ubóstwem.

I jak za takim „Bożym harownikami” nie pójść? Jak nie wierzyć, że to, co robi i głosi, jest prawdą? Swoją postawą ścigał do kościoła wielu nowych, „bo Pan Bóg musi istnieć, skoro ma takich kapłanów”. Oprócz odnowienia polskiej kaplicy w Hayange dokonał odbudowy żywego Kościoła Chrystusowego. Wiem, ile kosztowało go przygotowywanie kazań, by „przekazać prawdę Bożą, a nikogo nie urazić, nie stracić”.

W kościele słuchało się go z „opadniętą szczęką”, bo przebywając blisko nas wiedział, co trzeba nam było powiedzieć. Ukazał nam, jak jesteśmy sobie nawzajem potrzebni: ministranci, grupa liturgiczna, ochotnicy opiekujący się bezinteresownie starszymi, opuszczonymi i chorymi. Tych ostatnich otaczał szczególną opieką i troską. A jego nadzieją na przyszłość były dzieci.

„Kościół bez dzieci jest smutny. To nic, że jeżdżą samochodem po ławce, lecą do ołtarza z zepsutą zabawką, żeby ksiądz naprawił lub w czasie kazania ciągną za ornat, bo chcą cukierki - ważne, że są!” - mówił Ks. Andrzej.

Wszystkie te dzieci (często przez niego wymodlone) wyhuśtane - w górę po Mszy

św. - wycelowane i łaskotane musiały umieć porządnie Księdza ukochać. Widzę dziś jeszcze czerwoną rękę Olesia przy białej komży, gdy trzymany solidnie przez Księdza próbuje się wyrwać w czasie Drogi Krzyżowej do zabawy w ławce. On te dzieci wychowywał. „Nie zmarnujcie tych dzieci”, mawiał często do nas. Wiele razy podkreślał „trzymajcie się razem, poma-



gajcie jedni drugim, bo razem tworzycie jedną rodzinę...”

Trudno było za nim nadążyć. On nie tylko wyprzedzał nasze czyny, ale i myśli. Wielu z nas, parafian, zwłaszcza młodych, prowadziło remonty swoich domów i wielu innych przychodziło z pomocą, zanim o nią poprosiliśmy. Inicjatorem i motorem był oczywiście Ks. Andrzej. We wszystkim, co robił, był szybki i zdecydowany. Gdy zaczynaliśmy pierwsze danie, Ksiądz już pił kawę. „Jaki do roboty, taki do jedzenia” - śmiał się kwitując. U swych parafian czuł się jak u siebie. Zanim zdążyliśmy go poczęstować, sam „przewietrzył” garnki i lodówkę. Był swój. Był nasz. Jeśli ktoś guzdrał się z otwieraniem drzwi, to znalazł poprzestawiane kwiatki i cukierki na wycieracze,

na znak, że przeleciał tędy Ksiądz. I było coś dziwnego, bo mimo że zawsze w pędzie, to jednak miał czas dla każdego.

On naprawdę spieszył się kochać ludzi. Wakacje 2004 roku - początek choroby, wbił się jak miecz w serca wszystkich mu bliskich. Najbardziej krwawiło serce Mamy, która w swej mądrości i pokorze powiedziała: „Andrzej, modlimy się za ciebie, płacemy, ale wiesz, że trzeba przyjąć, co Bóg da...”. A Bóg dał tak wiele. Przytulił go mocno do swego krzyża i dał skosztować zbawczego cierpienia.

Ks. Andrzej z jednej strony toczył walkę o życie, chciał żyć, pracować, z drugiej strony w cichości i z wiarą przyjmował wolę Bożą. Nigdy się nie skarżył. Na pytanie lekarzy określał tylko skalę bólu od 1 do 10 (często 10). Nie bał się śmierci, bał się tylko cierpienia. Przykuty do szpitalnego łóżka służył nam jeszcze radą, tłumaczył, pocieszał, wychowywał.

W ostatnim czasie zęgnął się z nami kilkakrotnie. Zadzwonił do nas w Nowy Rok. Łamiącym się głosem powiedział: „Kochani, ja już odchodzę, jestem coraz słabszy...”. Odpowiedziałam: „Wie Ksiądz, że są lepsze i gorsze dni, a dziś jest spadek ciśnienia, pogoda nie najlepsza, taki smutny czas...”. Wtedy Ksiądz mi przerwał „Danusiu, jest to piękny czas, kiedy się odchodzi. Powiedz wszystkim, że was kocham, że wszystkim za wszystko dziękuję i przepraszam. Jestem z wami, modlę się za was”.

Kochany Księżu Andrzeju! Nie ma miłości bez obecności. A Ty przecież zawsze byłeś i jesteś z nami, choć inaczej! Wierzymy, że cieszysz się już tą radością wieczną w niebie. Jesteśmy przekonani, że z tamtej strony wspierasz nas i czuwasz nad nami. Przecież „za grobem są drogi, gdzie się znów spotkamy. Bóg zapłać za wszystko”.

#### Rodzina Kucharskich

PS. Po pogrzebie Rodzina Ks. Andrzeja prosiła gorąco, aby tą drogą podziękować wszystkim za tyle doznanej dobra, za wspieranie Księdza przez czas jego posługi, jego choroby, jego śmierci. Za modlitwę, za wszystkie wyrazy współczucia i jedności - serdeczne „Bóg zapłać”.

### Wspomnienie o Śp. Irenie Socha

Irena Sochowa tak pisała przed laty w referacie dla opiekunek dzieci z Krucjaty - „Istotą i głównym zadaniem Krucjaty jest wewnętrzne wyrabianie serc dzieci przez zbliżenie ich do Jezusa ukrytego w Najświętszym Sakramencie i okazanie Sercu Jego miłości przez zwycięstwa i ofiary nad samym sobą”.

To był cel Pani Ireny - długoletniej katechetki i opiekunki dzieci z Krucjaty Eucharystycznej, którym poświęciła całe życie. Od niej uczyliśmy się wszystkie być na jej wzór katechetkami i opiekunkami dzieci nam powierzonych, prowadząc je do Chrystusa „drogą miłości, uczciwości i pokory...”.

Pragnę, w imieniu Związku Krucjaty Eucharystycznej, złożyć hołd tej szlachetnej, zawsze uśmiechniętej i zycziwej Katechetce, która przez długie lata, była wzorem naszej wspólnoty zachęcając nas do działania na chwałę Bożą i Polski. Niech Dobry i Miłosierny Bóg wynagrodzi jej czyny i przyjmie jej duszę do swego Królestwa, na które sobie zasłużyła, kochając Boga ponad wszystko. Cześć Jej pamięci!

Pogrzeb śp. Ireny Socha odbył się 20 lutego w Rouvroy, w dniu jej 93 urodzin!

Jeanne Siemiątkowska - prezeska ZKE



**Święta Wielkanocne w Domach PMK****LOURDES**

Pobyty: dzień zwykły - 30 euro, dzień świąteczny - 35 euro.  
Podróż we własnym zakresie.  
Informacja i zapisy: tel. 05 62 94 91 82.

**KORSYKA**

Pobyty: dzień zwykły - 45,5 euro, dzień świąteczny - 55,5 euro.  
Podróż we własnym zakresie.  
Informacja i zapisy: tel. 04 95 33 28 29.

**LA FERTE SOUS JOUARRE**

Dłuższy pobyt: od kolacji w Wielki Czwartek - 13 kwietnia  
do obiadu w Poniedziałek Wielkanocny - 17 kwietnia.  
Koszt: 132 euro; dzieci do lat 10 - 50%.

Krótki pobyt: od kolacji w Wielką Sobotę - 15 kwietnia  
do obiadu w Poniedziałek Wielkanocny - 17 kwietnia.  
Koszt: 100 euro (z dojazdem organizowanym przez PMK - jeśli będzie komplet pasażerów do minibusa - 112 euro), dzieci do lat 10 - 50%. Informacja i zapisy: tel. 01 60 22 03 76.

**Ofiary na Tydzień Miłosierdzia**

Związek Towarzystw Kobietych we Francji - 100 euro  
Mme Bronisława BEDNARZ TOURS - 60 euro  
Ks. Władysław ZAJĄC OFM LIMOGES - 160 euro  
Mme Teresa MYŚKÓW LUXEMBOURG - 14 euro  
Ks. Tadeusz ŚMIECH LYON - 380 euro  
Mme Suzanne KRAWCZYK AUXERRE - 50 euro  
Mme Diane SUREL PARIS - 50 euro

*Ofiarodawcom składamy serdeczne „Bóg zapłać”.*

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres:

Mission Catholique Polonaise, 263 bis, rue Saint-Honoré, 75001 Paris,  
wplacając na: CCP 1268-75 N PARIS

**POLSKIE ZJEDNOCZENIE KATOLICKIE  
DEKANAT PÓŁNOCNY  
ET LA PAROISSE POLONAISE  
DE LIÉVIN**

Siège Social: 5, rue Claude Bernard - 62800 Lievin  
tél./fax: 03 21 43 74 08; e-mail: mcplievain@wanadoo.fr

**URZĄDZAJĄ  
W DNIACH 5 - 13 MAJA 2006 R.  
PIELGRZYMKĘ DO ZIEMI ŚWIĘTEJ**

*cena: 1200 euro*

**PRZY ZAPISIE NALEŻY DOSTARCZYĆ:**

- 1) - wypełnioną i podpisaną kartę pielgrzyma;
  - 2) - kopię paszportu (paszport ważny min. 6 miesięcy dłużej niż data powrotu z pielgrzymki);
  - 3) - wpłacić wpisowe w wysokości: 700 euro na konto:  
PAROISSE POLONAISE DE LIEVIN - CCP 1070521 E LILLE  
- I rata w wysokości 700 euro: wpłata do niedzieli 12 marca 2006 br.  
- II rata w wysokości 500 euro: wpłata do niedzieli 2 kwietnia 2006 br.
- Dodatkowe informacje i program pielgrzymki: 03 21 43 74 08.**

**NOWY SKLEP - PETRUS !!**

- z artykułami polskimi

M<sup>e</sup> Nation (obok biura Copernic);  
**TEL. 01 43 67 16 92**

Przyjmujemy zamówienia specjalne.  
Dostawy artykułów na terenie Paryża...  
przy zakupie powyżej 30 euro.

**Rekolekcje Wielkopostne 2006****PARAFIA WNEBOWZIĘCIA NMP**

**W PARYŻU** (263 bis, rue Saint-Honoré)

Program rekolekcji od 31 marca do 6 kwietnia.

Piątek (31 marca): rozpoczęcie rekolekcji 18<sup>30</sup>.

Niedziela (2 kwietnia): Msze św. z kazaniem rekolekcyjnym:  
8<sup>00</sup>, 9<sup>30</sup>, 11<sup>00</sup>, 16<sup>00</sup> i 19<sup>30</sup>.

W pozostałe dni: 1, 3, 4, 5, 6 kwietnia 2006 r.:

Msze św. z nauką rekolekcyjną o godz.: 8<sup>00</sup>, 18<sup>00</sup> i 20<sup>00</sup>.

Rekolekcje prowadzi

**ks. dr hab. Henryk Szmulewicz**

- wykładowca teologii dogmatycznej  
w Instytucie Teologicznym w Tarnowie

**PARAFIA ŚW. GENOWEFY - PARYŻ XVI**

(18, rue Claude Lorrain)

Program rekolekcji od 19 do 22 marca 2006 r.

Niedziela (19 marca): Msze św. z kazaniem rekolekcyjnym:  
9<sup>30</sup>, 11<sup>30</sup>, 18<sup>00</sup>.

Od poniedziałku 20 marca do środy 22 marca:

Msze św. z nauką rekolekcyjną o godz.: 18<sup>00</sup> i 20<sup>00</sup>.

Rekolekcje prowadzi

**ks. prał. Edwin Rzeszuto.**

**Spotkanie w Bibliotece Polskiej w Paryżu**  
(6, quai d'Orléans - M<sup>e</sup> Pont-Marie, Saint Paul).

Towarzystwo Historyczno-Literackie zaprasza  
w czwartek 23 marca o godz. 19<sup>00</sup> do Auli Jana Pawła II  
na odczyt

**prof. Andrzeja Mencwla**

z Instytutu Kultury Polskiej przy UW pt.:

„Nasze (moje) syntetyczne spojrzenie na miniony wiek -  
perspektywy polskie i osobiste”.

(odczyt w języku francuskim).

**APPEL AUX AMATEURS**

Un projet pour la réalisation d'un cd-rom sur la  
**RÉSISTANCE POLONAISE EN FRANCE**

est en cours d'étude. Le maître d'ouvrage en serait l'Association pour des Études sur la Résistance Intérieure (AERI), affiliée à la Fondation de la Résistance. Trois associations et institutions polonaises seraient intéressées par ce projet: le SPK, la SHLP et l'Institut polonais. Un « Collectif Historien », composé d'historiens « amateurs » et bénévoles, intéressés par ce projet, est actuellement en cours de constitution. Toute personne qui souhaiterait y participer est invitée à prendre contact avec monsieur Jean Medrala (téléphone: 06 33 11 67 90 - courrier: jmedrala@aol.com).

**Historia PMK we Francji**

Książkę można nabyć w sklepiku przy kościele polskim w Paryżu (263 bis, rue St-Honoré) w cenie 9 euro lub drogą pocztową, kierując zamówienie do Biura PMK lub do redakcji GK (adres jak wyżej). Koszt wysyłki 3,70 euro.

Dochód ze sprzedaży książki jest przeznaczony na wsparcie dzieła budowy Świątyni Opatrzności Bożej w Warszawie, która jest wotum narodu polskiego za otrzymane łaski.

**USŁUGI FRYZJERSKO-KOSMETYCZNE**

- Strzyżenie - balayage - trwała - koloryzacja  
- henna - manicure. **06 71 08 84 85; 06 21 77 38 12.**





20-26.03.2006

**PONIEDZIAŁEK 20.03.2006**

6<sup>00</sup> Kawa czy herbata 8<sup>00</sup> Wiadomości 8<sup>10</sup> Pogoda 8<sup>30</sup> 10 minut tylko dla siebie 8<sup>40</sup> Jedynecka 9<sup>05</sup> Co czytać dziecku? - magazyn 9<sup>20</sup> Tajemnice lasu 9<sup>40</sup> My Wy Oni - magazyn 10<sup>05</sup> Zdarzyło się - reportaż 10<sup>25</sup> Mój pierwszy raz 11<sup>15</sup> Biografie 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>10</sup> Klan - serial 12<sup>40</sup> Plebania - serial 13<sup>05</sup> Sercem pisane - film dok. 13<sup>35</sup> M jak miłość - serial 14<sup>20</sup> Herbatka u Tadka 15<sup>10</sup> Przeprosiny Lwowa - reportaż 15<sup>25</sup> Linia Specjalna 15<sup>50</sup> Kasztelan - film dok. 16<sup>10</sup> Jedynecka 16<sup>35</sup> Tajemnice lasu 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Sportowy Express 17<sup>20</sup> Białoruś, Białoruś... 17<sup>35</sup> Podróże kulinarne 18<sup>05</sup> My Wy Oni - magazyn 18<sup>35</sup> Pisarze w PRL-u 19<sup>05</sup> Kościół i świat 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>55</sup> Sport 20<sup>00</sup> Pogoda 20<sup>10</sup> Klan - serial 20<sup>35</sup> Plebania - serial 21<sup>00</sup> Sportowy tydzień 21<sup>30</sup> Dorastanie - serial 22<sup>30</sup> Wielka ucieczka cenzora - film dok. 23<sup>30</sup> Panorama 23<sup>50</sup> Pogoda 23<sup>53</sup> Sport 23<sup>55</sup> Prosto w oczy 0<sup>05</sup> Białoruś, Białoruś... - magazyn 0<sup>30</sup> Wielka Gra - teleturniej 1<sup>20</sup> Dobranocka 1<sup>30</sup> Wiadomości

**WTOREK 21.03.2006**

6<sup>00</sup> Kawa czy herbata? 8<sup>00</sup> Wiadomości 8<sup>10</sup> Pogoda 8<sup>15</sup> Prosto w oczy 8<sup>30</sup> 10 minut tylko dla siebie 8<sup>40</sup> Wirtualandia 9<sup>05</sup> Magazyn Medyczny 9<sup>25</sup> Nowy dialog ekumeniczny 9<sup>40</sup> Zaproszenie 10<sup>00</sup> Kabaret Starszych Panów 10<sup>35</sup> Odkrywanie przestrzeni - felieton 10<sup>55</sup> Cerkiew w Supraślu 11<sup>25</sup> Sprawa dla reportera 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>10</sup> Klan - serial 12<sup>40</sup> Plebania - serial 13<sup>05</sup> Sportowy tydzień 13<sup>35</sup> Pogranicze w ogniu - serial 14<sup>35</sup> Co nam w duszy gra 15<sup>30</sup> Wielka ucieczka cenzora - film dok. 16<sup>30</sup> WIRTUALANDIA 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Sportowy Express 17<sup>20</sup> Kręciło 17<sup>40</sup> Nowy dialog ekumeniczny - reportaż 18<sup>00</sup> Telewizyjne Wiadomości Literackie 18<sup>30</sup> Sprawa dla reportera 19<sup>00</sup> Wieści Polonijne 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>55</sup> Sport 20<sup>00</sup> Pogoda 20<sup>10</sup> Klan - serial 20<sup>35</sup> Plebania - serial 21<sup>00</sup> Zbliżenia - publicystyka 21<sup>35</sup> Kochaj mnie - serial 22<sup>00</sup> Warto rozmawiać 23<sup>10</sup> Animowany świat wyobraźni 23<sup>30</sup> Panorama 23<sup>50</sup> Biznes 23<sup>53</sup> Sport 23<sup>55</sup> Pogoda 24<sup>00</sup> Prosto w oczy 0<sup>15</sup> Sprawa dla reportera 0<sup>45</sup> Cerkiew w Supraślu 1<sup>15</sup> Dobranocka 1<sup>30</sup> Wiadomości

**ŚRODA 22.03.2006**

6<sup>00</sup> Kawa czy herbata? 8<sup>00</sup> Wiadomości 8<sup>10</sup> Pogoda 8<sup>15</sup> Prosto w oczy 8<sup>30</sup> 10 minut tylko dla siebie 8<sup>40</sup> Budzik 9<sup>05</sup> Laboratorium 9<sup>25</sup> Wierzę, wątpię, szukam 9<sup>50</sup> Krajobrazy geologiczne Warmii 10<sup>10</sup> Co tu jest grane? - program muzyczny 10<sup>35</sup> Między SB a RWE - pisarze w PRL-u - publicystyka 11<sup>05</sup> Telewizyjne Wiadomości Literackie 11<sup>35</sup> To nie jest koniec świata - serial dok. 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>10</sup> Klan - serial 12<sup>40</sup> Plebania - serial 13<sup>05</sup> Wieści Polonijne 13<sup>20</sup> Zbliżenia - publicystyka 13<sup>50</sup> Kochaj mnie - serial 14<sup>10</sup> Co nam w duszy gra 15<sup>00</sup> Warto rozmawiać 16<sup>10</sup> Budzik 16<sup>35</sup> Laboratorium 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Sportowy Express 17<sup>20</sup> Od przed-

szkole do Opola 17<sup>50</sup> Wierzę, wątpię, szukam 18<sup>15</sup> Książka tygodnia 18<sup>30</sup> Zaczęło gwiazd 18<sup>55</sup> Bliżej Europy 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>55</sup> Sport 20<sup>00</sup> Pogoda 20<sup>10</sup> Klan - serial 20<sup>35</sup> Plebania - serial 21<sup>00</sup> Polska Karta 21<sup>30</sup> Egzamin z życia - serial 22<sup>15</sup> Jak w niebie- reportaż - 22<sup>40</sup> Wideoteka dorosłego człowieka 23<sup>05</sup> Labirynty kultury 23<sup>30</sup> Panorama 23<sup>50</sup> Biznes 23<sup>53</sup> Sport 23<sup>55</sup> Pogoda 24<sup>00</sup> Prosto w oczy 0<sup>15</sup> Program publicystyczny 1<sup>00</sup> Łączy nas Polska 1<sup>15</sup> Dobranocka 1<sup>30</sup> Wiadomości

**CZWARTEK 23.03.2006**

6<sup>00</sup> Kawa czy herbata? 8<sup>00</sup> Wiadomości 8<sup>10</sup> Pogoda 8<sup>15</sup> Prosto w oczy 8<sup>30</sup> 10 minut tylko dla siebie 8<sup>40</sup> Zygza-ki 9<sup>05</sup> Kwadrans na kawę 9<sup>25</sup> Ktokolwiek widział 9<sup>50</sup> Łączy nas Polska - felieton 10<sup>05</sup> Książka tygodnia 10<sup>20</sup> Zaczęło gwiazd 10<sup>45</sup> Plus minus 11<sup>10</sup> Bliżej Europy 11<sup>25</sup> Skarbiec 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>10</sup> Złotopolscy - serial 12<sup>40</sup> Plebania - serial 13<sup>05</sup> Polska Karta 13<sup>35</sup> Egzamin z życia - serial 14<sup>20</sup> Jak w niebie - reportaż 14<sup>50</sup> Lista przebojów 15<sup>15</sup> Smak Europy 15<sup>40</sup> Program publicystyczny 16<sup>10</sup> Zygza-ki - dla dzieci 16<sup>40</sup> Kwadrans na kawę 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Sportowy Express 17<sup>20</sup> Redakcja - dla młodzieży 17<sup>45</sup> Raj 18<sup>15</sup> Ktokolwiek widział 18<sup>45</sup> Skarbiec 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>55</sup> Sport 20<sup>00</sup> Pogoda 20<sup>10</sup> Złotopolscy - serial 20<sup>35</sup> Plebania - serial 21<sup>00</sup> Polacy w kraju kiwi - reportaż 21<sup>15</sup> Teatr TV - Szalbierz 23<sup>05</sup> Ludwig van Beethoven Sonata F-dur op.24 „Wiosenna” 23<sup>30</sup> Panorama 23<sup>50</sup> Biznes 23<sup>53</sup> Sport 23<sup>55</sup> Pogoda 24<sup>00</sup> Prosto w oczy 0<sup>15</sup> Forum 1<sup>00</sup> To jest temat 1<sup>15</sup> Dobranocka 1<sup>30</sup> Wiadomości

**PIĄTEK 24.03.2006**

6<sup>00</sup> Kawa czy herbata? 8<sup>00</sup> Wiadomości 8<sup>10</sup> Pogoda 8<sup>15</sup> Prosto w oczy 8<sup>30</sup> 10 minut tylko dla siebie 8<sup>40</sup> Domisie - 9<sup>05</sup> Moliki książkowe 9<sup>15</sup> Wyspa przygód - serial 9<sup>40</sup> Historie osobliwe 9<sup>55</sup> Raj - magazyn 10<sup>20</sup> Jak domki z kart 10<sup>40</sup> Ojczyzna polszczyzna 10<sup>55</sup> Regionalia 11<sup>20</sup> Duże dzieci 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>10</sup> Złotopolscy - serial 12<sup>40</sup> Plebania - serial 13<sup>05</sup> Polacy w kraju kiwi - reportaż 13<sup>20</sup> Hity satelity 13<sup>35</sup> Teatr TV - Szalbierz 15<sup>20</sup> Forum 16<sup>05</sup> Domisie - dla dzieci 16<sup>30</sup> Wyspa przygód - serial 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Sportowy Express 17<sup>20</sup> Co tu jest grane? 17<sup>45</sup> Zdarzyło się 18<sup>10</sup> Święta wojna - serial 18<sup>35</sup> Regionalia - magazyn 19<sup>00</sup> Wieści Polonijne 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>55</sup> Sport 20<sup>00</sup> Pogoda 20<sup>10</sup> Złotopolscy - serial 20<sup>35</sup> Plebania - serial 21<sup>00</sup> Mówi się... 21<sup>20</sup> Hity satelity 21<sup>35</sup> Na dobre i na złe - serial 22<sup>30</sup> Duże dzieci 23<sup>10</sup> Porozmawiajmy 23<sup>55</sup> Kabaret Starszych Panów 0<sup>50</sup> To nie jest koniec świata - serial 1<sup>15</sup> Dobranocka 1<sup>30</sup> Wiadomości

**SOBOTA 25.03.2006**

6<sup>00</sup> Plebania - serial 8<sup>00</sup> Echa Panoramy 8<sup>35</sup> Maszyna zmian - serial 9<sup>05</sup> Mówi się... 9<sup>25</sup> Wieści Polonijne 9<sup>40</sup> Porozmawiajmy 10<sup>30</sup> Klan - serial 11<sup>45</sup> Podróże kulinarne 12<sup>10</sup> Wideoteka

**FIRMA FRANCUSKA**

specjalizująca się w wykonywaniu cienkowarstwowych tynków dekoracyjnych wewnątrz budynków ze sproszkowanego kamienia

POSZUKUJE PODWYKONAWCÓW

oraz

ludzi młodych do przyuczenia - z możliwością zatrudnienia.

**DZWONIĆ: 06 14 19 98 58 (w TYGODNIU 16<sup>00</sup>-18<sup>00</sup>)**

12<sup>40</sup> Salon kresowy 13<sup>00</sup> Wiadomości 13<sup>10</sup> Na dobre i na złe - serial 14<sup>00</sup> Od przedszkola do Opola 14<sup>30</sup> Made in Poland - teleturniej 15<sup>00</sup> Szansa na Sukces 16<sup>00</sup> Z daleka, a z bliska 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Sportowy Express 17<sup>30</sup> Tam gdzie jesteśmy 18<sup>00</sup> Koncert życzeń 18<sup>25</sup> M jak miłość - serial 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>50</sup> Sport 20<sup>00</sup> Pogoda 20<sup>05</sup> Riffi po sześćdziesiątce - komedia 21<sup>30</sup> Pero, pero - jubileusz Jana Kaczmarka 22<sup>20</sup> Brama pamięci - film dok. 22<sup>45</sup> Tele PRLe - widowisko 23<sup>35</sup> Z daleka, a z bliska 0<sup>30</sup> M jak miłość - serial 1<sup>15</sup> Dobranocka 1<sup>30</sup> Wiadomości

**NIEDZIELA 26.03.2006**

6<sup>05</sup> Jubileusz Jana Kaczmarka 6<sup>55</sup> Koncert życzeń 7<sup>15</sup> Z daleka, a z bliska 8<sup>10</sup> M jak miłość - serial 9<sup>00</sup> Słowo na niedzielę 9<sup>05</sup> Ziarno 9<sup>30</sup> Dwa światy - serial 9<sup>55</sup> Książka dla malucha 10<sup>00</sup> Złotopolscy - serial 10<sup>50</sup> Białoruś, Białoruś... 11<sup>20</sup> Rok Mozartowski 11<sup>55</sup> Między ziemią a niebem 12<sup>00</sup> Anioł Pański 13<sup>00</sup> Msza Święta z katedry Wniebowzięcia NMP w Sosnowcu 14<sup>05</sup> Czterdziestolatek - serial 14<sup>55</sup> Wspomnienie o Jerzym Jurandocie 15<sup>30</sup> Zaproszenie 15<sup>50</sup> Wywiad i opinie 16<sup>10</sup> Biografie 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Sportowy Express 17<sup>30</sup> Mój pierwszy raz 18<sup>25</sup> M jak miłość - serial 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>50</sup> Sport 20<sup>00</sup> Pogoda 20<sup>05</sup> Głina - serial 21<sup>00</sup> Benefis - Wandy Polańskiej 21<sup>50</sup> Co nam w duszy gra 22<sup>45</sup> Linia Specjalna 23<sup>10</sup> To jest temat 23<sup>25</sup> Smak Europy 23<sup>35</sup> Regionalia 0<sup>05</sup> M jak miłość - serial 0<sup>30</sup> Ziarno 1<sup>15</sup> Dobranocka 1<sup>30</sup> Wiadomości

**PRZYJACIELE****GŁOSU KATOLICKIEGO**

Ks. KUPCZAK Stanisław	100E
Mme BECHU-PYRZ Genowefa	70E
Mr TOMKIEWICZ Edmond	100E
Mr PSOTA Jan	70E
Mme BALLEUX Stanisława	68E
Mme STOLARSKA Teresa	70E
Mme RENETEAU Katarzyna	70E
Mme Mr MICHALIK Sylvestre	80E
Mme D'ORNANO Isabelle	65,6E
Mr STECKIEWICZ Felix	60E
Mme MERIGOT Maria	65,6E
Mr DROZDOWSKI Lucjan	70E
Mme SNIEŻYŃSKA Pelagia	70E
Mme BEDNARZ Bronisława	65E
Mme SLIWA Jeanine	70E
Mme BACKIEL Helena	70E
Mme NASIADEK Alfreda	70E
Mme OLSZEWSKA Krystyna	70E

Wszystkim Czytelnikom, którzy wspierają *Głos Katolicki* „prenumeratą przyjaciół” składamy serdeczne podziękowania.  
(Redakcja)





**Kancelaria Prawna**  
**mec. MARTA CICHOSZ**  
 ogólne doradztwo prawne  
 w języku polskim i francuskim:

sprawy rodzinne, papiery pobytowe,  
 rozwiązywanie sporów, zakładanie i obsługa spółek,  
 kwestie handlowe i gospodarcze, spadki,  
 wypadki drogowe itp.

**TEL. 01 45 66 00 56; 06 03 10 45 87**

59, Av de Suffren 75007 Paris



**S.O.S KOMPUTERY**  
**CyberNuX**

**Usługi dla osób prywatnych i firm:**

- naprawa komputerów (wirusy, sprzęt informatyczny)
- montaż komputerów i instalacje programów
- instalacje sieci komputerowych i Internet (adsl)
- instalacje systemów operacyjnych (Windows; GNU/Linux)
- kopia zapasowa danych (CD-ROM, na Internecie)
- kamerowe zabezpieczanie biur i domów

- Paryż (75) - Argenteuil (95) - okolice

**T. 06 03 09 07 95; 01 39 61 39 59;**

**e-mail: contact@cybernux.net**

**site internet: http://www.cybernux.net**

**Institut privé France-Europe Connexion**

établissement privé d'enseignement supérieur  
 enregistré au Rectorat de l'Académie de Paris

Rok szkolny 2005/2006

**JĘZYK FRANCUSKI**

codziennie, 2 lub 3 razy w tygodniu, w sobotę

10 godz., 6 godz. lub 4 godziny tygodniowo  
 20 godzin tygodniowo - STATUS STUDENTA - UBEZPIECZENIE  
 Zaświadczenie honorowane przez Prefekturę Policji i Ministerstwo Pracy  
 przygotowanie do egzaminów DELF, DALF i TCF  
 Cena: od 79 euro za miesiąc

**Zapisy przez cały rok 5, rue Sthrau - 75013 Paris**

Sekretariat otwarty codziennie od poniedziałku do piątku  
 od godz. 10 do godz. 13 i od godz. 15 do godz. 19.

**TEL./FAX: 01 44 24 05 66**

Site: <http://ifec.free.fr>; e-mail: ifec@free.fr

**KANCELARIA PRAWNA - TŁUMACZENIA:**

Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego, ekspert  
 sądowy - tłumacz przysięgły  
 105 bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS,  
 tel./fax: 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20  
 Sprawy prawnicze w Polsce: małżeńskie, emerytury,  
 odszkodowania, spadki itp.

**VOIX CATHOLIQUE**

**GŁOS**  
**KATOLICKI**

N° (2177)11: 19.03.2006

- HEBDOMADAIRE DE L'EMIGRATION POLONAISE  
 - TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ -

**Editeur:** La Mission Catholique Polonaise en France

**Wydawca:** Polska Misja Katolicka we Francji (tel. 01 55 35 32 32)

**Adresse:** 263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris.

**Tel.:** 01 55 35 32 28; 01 55 35 32 31; fax 01 55 35 32 29.

**E-mail:** vkat@club-internet.fr <http://perso.club-internet.fr/vkat>  
 CCP 12 777 08 U Paris; CCP 19 180 05 U Paris.

**Directeur de la Publication/Dyrektor Publikacji:** Ks. inf. Stanisław Jeż - Recteur MCP.

**Rédacteur/Redaktor:** Paweł Osikowski;

**Rédaction/Zespół:** ks. kan. Tadeusz Domżał, s. Angela J. Piętał, SI. NSJ.

**Imprimerie/Druk:** Indica - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo  
 dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

**Abonnement/Abonament:** 1an/rok - 53,40 euro; 6 mois/półroku: 28,30 euro.

Konto we Francji/CCP 12 777 08 U Paris - Voix Catholique/Głos Katolicki  
 Prenumerata w Belgii: ks. B. Dejneka - rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11  
 w Niemczech: Głos Katolicki - Commerzbank Hannover - BLZ 250 400 66 - konto n° 791177900

**Prix au n°/cena:** 1,40 euro

COMMISSION PARITAIRE N° : 0510 G 86630; ISSN : 1279-953X

**POŁĄCZENIA AUTOKAROWE DO POLSKI**  
**KAROLINA**

**7, rue DUPHOT (obok kościoła)**

**Tel. 01 40 15 09 09**

Adres dla korespondencji: 390, rue St-Honoré, 75001 Paris

**Orbis podróż na bis!**

nowe, codzienne połączenia z Polską

Adres biura

36, rue Richard Lenoir, 75011 Paris

przy stacji - Metro Voltaire

tel.: 01 43 71 60 20

[www.orbis-transport.pl](http://www.orbis-transport.pl)

e-mail: [biuro.paryz@autoorbisbus.pl](mailto:biuro.paryz@autoorbisbus.pl)

bezpłatna rezerwacja przez telefon



**LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE DO POLSKI**



PARIS 75010 (M Gare du Nord)

93, rue de Maubeuge

**TEL. 01 42 80 95 60**

35-959 RZESZÓW

Ul. Asnyka 10 lokal 17

Tel. 00 48 (17) 850 12 10

**ZMIEN SWÓJ STARY KOMPUTER... NA NOWY I SZYBK!**

bez wychodzenia z domu, w wybranym przez Ciebie terminie  
 za jedyne **249 EURO.**

Umów się na spotkanie: **01 57 63 08 64; 06 23 28 07 44.**

**PROBLEMY Z KOMPUTEREM?**

tania, szybka i fachowa pomoc u klienta w domu lub w firmie.

- SERWIS sprzętu informatycznego
- MONTAŻ i modernizacja komputerów
- DORADZTWO przy zakupie
- INDYWIDUALNE szkolenia i korepetycje
- INSTALACJE sieci komputerowych,
- INTERNET
- INSTALACJA i utrzymanie systemów operacyjnych



Windows 98/ME/XP, GNU/Linux, BSD - wersje polskie i francuskie  
 wszystko za rozsądną cenę, w dogodnym miejscu i czasie.

**ZADZWOŃ: 06 23 28 07 44; 06 26 97 36 00.**

**KUPON PRENUMERATY**  
**(ABONNEMENT)**

- PIERWSZA PRENUMERATA/ABONNEMENT  
 ODNOWIENIE ABONAMENTU (RENOUVELLEMENT)

Głos Katolicki - Voix Catholique  
 263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris

- Rok (53,40 €)  Czkiem  
 Pół roku (28,30 €)  CCP 12777 08 U Paris  
 Przyjaciele G.K. (65,60 €)  Gotówką

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

.....

.....

Tel.:.....

**Numer złożony do druku 8.3.2006.**



**AUTOKAREM DO POLSKI**

15 LAT REGULARNYCH LINII AUTOKAROWYCH / 300 000 PASAŻERÓW

**01 40 20 00 80****WYJAZDY 6 RAZY W TYGODNIU****Z Paryża, Lens, Montigny, Lille, Valenciennes, Reims, Metz, Freyming  
AUTOKAREM DO 60 MIAST W POLSCE:**

Augustów,	Grudziądz,	Mragowo,	Siedlce,
Biała Podlaska,	Jarosław,	Nisko,	Stubice,
Białystok,	Jędrzejów,	Nowa Skarżyna	Stupsk,
Bolesławiec,	Katowice,	Olsztyn,	Suwałki,
Bydgoszcz,	Kielce,	Opatów,	Stalowa Wola,
Częstochowa,	Kolbuszowa,	Opole,	Szczecin,
Dębica,	Konin,	Ostrów Maz.	Tarnobrzeg,
Elbląg,	Koszalin,	Piotrków Tryb.	Tarnów,
Elk,	Kraków,	Poznań,	Toruń,
Gdańsk,	Legnica,	Przemysł,	Warszawa,
Gdynia,	Leżajsk,	Przeworsk,	Wrocław,
Gilwice,	Lublin,	Puławy,	Zambrów,
Giżycko,	Łódź,	Radom,	Zamość
Gniezno,	Łomża,	Rzeszów,	Zielona Góra.
Gorzów Wielk.	Mielec,	Sandomierz,	

- Transport towarów, - Przeprowadzki, - Przesyłka paczek,
- Wynajem autokarów na imprezy turystyczne!

TANIE LATANIE - Samolotem DO WARSZAWY, KRAKOWA, KATOWICE

252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS; M<sup>e</sup> Concorde

Agencja czynna 7 dni w tygodniu

LICENCJONOWANA, REGULARNA LINIA AUTOKAROWA

# Janosik

tel. 01 44 69 30 80

23, rue Boursault - 75017 Paris, M<sup>e</sup> Romeponiedziałek - piątek: 11<sup>30</sup> - 19<sup>00</sup>, sobota: 10<sup>00</sup> - 14<sup>00</sup>

Français Langue Étrangère  
École Privée **NAZARETH** Szkoła Języka Francuskiego  
16 lat doświadczenia w Paryżu!!!

Cours Privé d'Enseignement Supérieur - déclaré à l'Académie de Paris  
przygotowanie do egzaminów

**DILF, DELF, DALF, TCF** i na wyższe studia we Francji

Zajęcia poranne, wieczorne, sobotnie

68, rue d'Assas, Paris 6; 20, rue Marsoulan, Paris 12; 8 bis pl. de l'Argonne, Paris 19

- status studenta - prawo do pracy na pół etatu - ubezpieczenie w Sécurité Sociale

Association Nazareth Famille

**COURS DE LANGUE POLONAISE - TOUS NIVEAUX**

enseignement individuel ou en groupe, préparation pour contacts professionnels, conférences, réunions, traductions.

Przygotujemy do: - Państwowych Egzaminów Certyfikacyjnych  
z języka polskiego jako obcego - do matury francuskiej - język polski LV 3

Fonds social européen - zaprasza na warsztaty:

- przygotowujące do życia społecznego i zawodowego we Francji  
- informujące o zawodach: pielęgniarka dla dzieci-puéricultrice,  
położna-sage-femme, wychowawca dzieci szczególnej troski - éducateur spécialisé...

Zapisy cały rok szkolny. Nowe grupy 10 marca 2006.

☎ 0143033833, ☎ 0662691383, ☎ 0143058315, www.nazarethfamille.fr

**\* FRYZJER DYPLMOWANY - USŁUGI U KLIENTA**

Strzyżenie: damskie - męskie;  
farbowanie, baleyage, pasemka.  
**06 30 68 82 39 - FABIAN**

Przedłużanie i zdobnictwo paznokci.  
Akryl.

**TEL. 06 23 58 95 22.****Copernic**

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

**COPERNIC**

6, rue des Immeubles  
Industriels  
75011 Paris (M<sup>e</sup> Nation)  
tel. 01 40 09 03 43

**COPERNIC**

23, rue Desaix  
69003 Lyon  
tel. 04 72 60 04 54

**LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE****Z PARYŻA, LYONU I 8 INNYCH MIAST  
WE FRANCJI DO 30 MIAST W POLSCE****SPRZEDAŻ BILETÓW ON-LINE**

www.copernic.fr

www.copernic.waw.pl

**BILETY NA TANIE****LINIE LOTNICZE****PACZKI DO POLSKI**

- zbiórka na terenie całej Francji; - dostawa  
do rąk własnych adresata; - odbiór z domu klienta:  
Paryż i okolice tel. 01 40 09 03 43  
Lyon i okolice tel. 04 72 60 04 54

**LINIE AUTOKAROWE PARIS - ODESSA  
PARIS - KIEV****\* PRZEPROWADZKI \***

- DO POLSKI;
- NA TERENIE PARYŻA I OKOLIC;
- W CAŁEJ FRANCJI I EUROPIE.

**TEL. 06 15 09 43 86****BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ  
W. A. KOCZOROWSKI**

Ekspert sądowy - tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu  
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry  
lub

4, villa Juge, 75015 Paris (M<sup>e</sup> Duplex)

tel./fax: 01 46 60 45 51 lub 06 07 71 52 90; (e-mail: wakocz@aol.com).

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach  
i urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

**PODRÓŻE DO POLSKI**

\* **IZABELL** - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW  
DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 20 87 70 77!

\* **LUXSUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI - OLSZYNA,  
WROCLAW, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW.

TEL. 01 48 22 45 26; 06 62 75 50 06; (00 48 12) 284 12 50

\* **OMEGA** - REGULARNE PRZEJAZDY DO POLSKI; PRZEWÓZ PA-  
CZEK. TEL. 01 43 71 48 52; 06 63 29 28 11; 06 22 27 23 51.

\* **WACTUR** - OFICJALNA LINIA AUTOKAROWA  
PARYŻ - USTRZYKI DOLNE.

WYJAZDY Z PARYŻA W SOBOTY, Z POLSKI W CZWARTKI.  
TEL. 01 42 26 57 94 (po 16<sup>00</sup>); 06 79 50 18 95.

**UWAGA:** Drobne ogłoszenia w GK - 0,8 euro/słowo;  
przy powtórzeniach - od trzeciego razu - 0,5 euro/słowo;  
ogłoszenia ekspresowe we wkładce GK - 5 euro,  
(„szukam pracy” - 3 euro).





## O czym piszą inni

Prasoznawca

Zmiany polityczne związane z realizacją programu Prawa i Sprawiedliwości nie miały negatywnego wpływu na gospodarkę. Polski „Newsweek” (12 marca) pisze: *W ostatnim kwartale ub. r. PKB zwiększył się o 4,2%. - wzrost dwa razy szybciej niż na początku 2005 r. Gospodarkę wreszcie nakręca krajowy popyt, a nie tylko eksport. Obok inwestycji rośnie konsumpcja. Nasze wydatki zwiększyły się bowiem o 3,1%. Polacy znowu chętniej sięgają do portfeli, bo przestaje straszyć ich widmo utraty pracy, pensje idą w górę, a inflacja jest niska. To zachęca do pożyczania i wydawania. Z korzyścią dla wszystkich, bo nowoczesne gospodarki są uzależnione od wydatków konsumentów. To one napędzały wzrost USA i Anglii, w tym roku mają wreszcie szansę pobudzić gospodarkę naszą i niemiecką. Z badań konsumentów przeprowadzonych przez francuski bank Cetelem w 12 krajach europejskich wynika, że zamiast oszczędzać, wolimy wydawać. Wyprzedzają nas w tym tylko Czesi i Francuzi. Pieniądże idą na podróże, wyposażenie mieszkań. Chęć Polaków do wydawania potwierdzają dane o sprzedaży detalicznej. W styczniu zwiększyła się o 8,5%. Kupujemy więcej, bo przestaliśmy się obawiać życia na kredyt. Nie mamy oszczędności, a chcemy naśladować styl życia bogatszych od nas społeczeństw. Coraz częściej żyjemy więc w mieszkaniach na kredyt, jeździmy samochodami na raty. O ile starsze pokolenie nie aprobeje kupowania za pożyczone pieniądze, o tyle młodzi Polacy nie mają już tych oporów. O ile więc jeszcze w 1996 r. zadłużenie gospodarstw domowych wynosiło 11,5 mld zł, teraz przekracza 136 mld zł. Chętniej sięgamy do portfeli, bo wyraźnie poprawia się sytuacja w kraju. Bezrobocie spad-*

*nie na koniec roku poniżej 17%. Średnio o 60 zł w górę idą emerytury i renty. O ok. 80 zł powinna się zwiększyć średnia płaca w firmach.*

Rząd Marcinkiewicza, realizując obietnice wyborcze, chce zwiększenia wydatków na cele socjalne. Jednocześnie wicepremier i minister finansów prof. Głowska twierdzi, że nie stać nas na wzrost wydatków socjalnych. Polska Agencja Prasowa (7 marca) cytuje jej wypowiedź, że: *zasadą budżetu zasadniczego jest ścisłe wiązanie układów z efektami oraz zmuszanie dysponentów środków publicznych do starannego rozliczania z efektów, a nie z wydatków. Zasadniczy budżet to innego rodzaju paliwo w samochodzie, nie można go wlewać do baku dychawicznego silnika.*

Rząd pracuje nad zmianą waloryzacji emerytur i rent - zapowiedział premier. „Gazeta Prawna” (7 lutego) pisze: *Rząd rozważa coroczną waloryzację i dodatki dla uboższych, które są obecnie wypłacane w latach, w których nie ma waloryzacji. Podwyżka miałaby uwzględnić też wzrost wynagrodzeń. Rząd sceptycznie podchodzi do pomysłu waloryzacji kwotowej. Waloryzacji kwotowej nie chcą jednak sami emeryci i renciści - byłoby to krzywdzące dla tych, którzy zapracowali na wyższe świadczenia.*

Prokuratura Wojskowa Rosji podjęła decyzję, że zbrodnia katyńska nie jest zbrodnią stalinowską. Rosyjscy prokuratorzy „dowodzą”, że nie znaleziono dokumentów świadczących o skazaniu na śmierć „z przyczyn politycznych”. Główna Prokuratura Wojskowa uznała, że zbrodnia katyńska nie jest zbrodnią ludobójstwa, lecz tylko przekroczeniem uprawnień przez członków kierownictwa sowieckiej partii. Blisko 22 tysiące Polaków zostało rozstrzelanych w 1940 r. jako wrogowie państwa radzieckiego na mocy de-

cyzji biura politycznego partii komunistycznej, którą podpisał Stalin. Zakładała ona rozstrzelanie jeńców bez postępowania karnego, bez wyroku. Ludobójstwo Rosja Putina nazywa przekroczeniem uprawnień. Czy można liczyć na odwilż w stosunkach z taką Rosją? „Rzeczpospolita” (6 marca) przedstawia reakcję czołowych polityków polskich:

*Nie ustaniemy w dochodzeniu od Rosji prawdy o zbrodni katyńskiej i potępienia zła - powiedział Kazimierz Marcinkiewicz. Szef rządu uczestniczył w Mszy św. w katedrze gorzowskiej w intencji ofiar zbrodniczej decyzji Stalina z 5 marca 1940 r. - Dochodziliśmy prawdy w tej sprawie przez wiele lat, ale widać, że będziemy musieli nadal jej dochodzić - powiedział. Zapowiedział, że Polska podejmie starania, by wszystkie kraje uznały mord katyński za akt ludobójstwa i zbrodnię. Marek Jurek wyraził zdumienie, że państwo rosyjskie broni polityki sowieckiej, choć Rosja była pierwszą ofiarą komunizmu. Zdaniem Jana Rokity z PO, obowiązkiem władz polskich jest wspieranie dążeń rodzin ludzi pomordowanych w Katyniu, Miednoje i Charkowie, by państwo rosyjskie przyznało im odszkodowania. Rząd powinien też zlecić zbadanie, czy decyzja prokuratury rosyjskiej nie może zostać zaskarżona w instytucjach międzynarodowych. Także Przemysław Gosiewski z PiS wyraził przekonanie, iż spór wokół sprawy katyńskiej powinien zostać przeniesiony na forum międzynarodowe. Eurodeputowany Bronisław Geremek powiedział: - Tym haniebnym oświadczeniem, bo trudno to inaczej nazwać, władze współczesnej Rosji biorą współodpowiedzialność za to, co się stało przed 66 laty. W rocznicę sowieckiej zbrodni w całym kraju odbyły się Msze św. ku czci ofiar. W warszawskiej bazylice Świętego Krzyża odsłonięta została tablica upamiętniająca jedną kobietę zamordowaną w Katyniu, córkę gen. Józefa Dowbór-Muśnickiego, ppor. pilota Janinę Lewandowską.*



## Głos wokół sportu

Bohdan Usowicz

☉ Polska, po błędzie bramkarza Boruca, przegrała w Niemczech mecz sparingowy z z USA 0:1. Poczuciem może być kompromitujący występ naszego grupowego rywala Niemiec, które przegrały 1:4 z Włochami.

☉ Ruszyła polska ekstraklasa. Jej rozgrywki potrwają wyjątkowo tylko do 13 maja. Obecna, „zimowa” kolejka zakończyła się odwołaniem 4 meczów. W pozostałych spotkaniach Wisła pokonała 2:1 Groclin (zbie bramki Kryszałowicza), Cracovia przegrała 1:2 z Górnikiem Zabrze, Legia, po samobójczej bramce przeciwnika pokonała 1:0 GKS BOT Belchatów, a Amica rozgromiła 4:0 Odrę Wodzisław. Na czele tabeli nadal Wisła, z 1 punktem przewagi nad Legią.

☉ Piłkarze sami wybierali najlepszych zawodników. Głównego piłkarskiego „Oscara” otrzymał Tomasz Frankowski, na którego padło 40% głosów. Za najlepszego bramkarza uznano Fabiańskiego (Legia), obrońcę - Baszczyńskiego (Wisła), pomocnika - Sobolewskiego (Wisła), a napastnika - Piechnę (Korona). Piechna został także uznany za „odkrycie roku”.

☉ Z okazji 85 rocznicy urodzin Kazimierza Górskiego Prezydent RP Lech Kaczyński odznaczył najlepszego w historii polskiego trenera Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski.

☉ Browary są coraz częstszymi sponsorami polskiej piłki. Ostatnio „Carlsberg” zdecydował się podpisać kontrakt z Widzewem Łódź.

☉ W Lahti odbył się kolejny konkurs w skokach narciarskich Pucharu Świata. Adam Małysz był 6, w skokach drużynowych Polacy zajęli 8 miejsce. Konkurs indywidualny wygrał Fin Hakkonen.

☉ Apoloniusz Tajner uważa, że sytuacja w skokach narciarskich jest coraz lepsza, bo „inni zawodnicy zbliżyli się poziomem do Adama Małysza”. My obawiamy się, że to Adam zbliżył się poziomem do... pozostałych.

☉ Michał Ligocki udowodnił, że słaby występ w Turynie był „wypadkiem przy pracy”. Nasz snowboardzista wygrał zawody Pucharu Europy w Czechach w half-pipe i znalazł się na czele klasyfikacji.

☉ Niedługo poznamy parę finałową polskiej ligi hokeja. W meczach play-off Cracovia remisuje na razie z Podhalem 2:2. Zwycięzca tej serii meczów spotka się w finale z GKS Tychy, który wygrał już rywalizację z Unią Dwory Oświęcim.

☉ W Formule 1 Robert Kubica testuje nowy bolid BMW-Sauber na torze Imola. W czasie treningów czasy Polaka były niewiele gorsze od kierowcy nr 1 tego zespołu Villeneuvea.





## Dammarie lès Lys: Wspomnienia z naszej Kroniki

**S**zkoła Polska istniejąca przy parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Dammarie lès Lys, miała okazję podejmować pod koniec zeszłego roku niezwykle Gościa: wnuczkę słynnego pisarza, Panią Marię Sienkiewicz.

Dziękujemy wicerektorowi Polskiej Misji Katolickiej we Francji ks. Henrykowi Szulborskiemu za pomoc w organizacji spotkania. Pani Sienkiewicz przedstawiła nam barwny monodram



„Mój dziad Henryk”. Były to oparte na niepublikowanych listach rodzinnych wspomnienia z życia Henryka Sienkiewicza, jego pierwszej, przedwcześnie zmarłej żony Marii Szetkiewicz. Poznaliśmy ojca Marii, który - mimo zsyłki na Sybir - nie tracił swojej werwy i humoru; to on posłużył Sienkiewiczowi jako wzór przy tworzeniu postaci imię pana Zagłoby.

Pani Maria z widocznym wzruszeniem opowiadała o dziadku Henryku, patriotcie, który przez całe życie działał dla dobra ukochanej ojczyzny. W przemówieniu wygłoszonym podczas uroczystości wręczenia nagrody Nobla (w grudniu 2005 upłynęło 100 lat), Sienkiewicz mówił, że: „... zaszczyt ten jest szczególnie cenny dla syna Polski. Głoszono ją (Polskę) umarłą, a oto jeden z tysięcznych dowodów, że żyje. Głoszono ją pobitą, a oto nowy dowód, że umie zwyciężyć”.

Po monodramie, dzieci i dorośli mieli okazję osobiście porozmawiać z Panią Marią i poprosić o pamiątkowe wpisy do dzieł Henryka Sienkiewicza.

**3**1 grudnia 2005 r., jak rokrocznie, Polskie Towarzystwo Katolickie zorganizowało Bal Sylwestrowy, który odbył się w pięknie udekorowanej sali parafialnej. Do tańca grała orkiestra Polartist. Atmosfera była tak miła, polskie potrawy i ciasta tak wspaniałe, że ostatni goście opuścili salę nad ranem.

**N**a początku stycznia br., utartym zwyczajem, cała Wspólnota parafialna gromadzi się na Opłatku. Pod koniec miesiąca ma miejsce jeszcze jedno bardzo ważne wydarzenie, szczególnie dla dzieci, rodziców i nauczycielek - Jasełki.



ka. Po wielu próbach nadchodzi niedzielne popołudnie i oczekiwany przez wszystkich spektakl (29 stycznia). W tym roku

była to „Polska wigilia”. Co roku z okazji Jasełek przyjmujemy dostojnych Gości; tym razem odwiedziła nas Pani konsul Urszula Pać oraz proboszcz francuskiej parafii ks. André Dumortier.

Od pierwszej sceny widzowie zostali wprowadzeni w atmosferę polskiej chaty, góralska rodzina przygotowująca wieczerzę wigilijną: matka Jagna (Kasia Gajewska), dzieci (Justynka Gucwa, Karolinka Miedziejewska i Sebastian Klimowicz) krzątają się, „bo przecie wigilia, trza chałupę wymieść...”. Nadchodzi ojciec Grzegorz (Roman Ducos), Haniuś spostrzega pierwszą gwiazdkę: „Przy wigilijnym stole, łamiąc opłatek święty, pomnijcie, że dzień ten radosny w miłości jest poczęty”. Franuś prosi ojca: „Tatuś, a opowiedzcie nam przecie, jak to było z narodzeniem Pana Jezusa...”. Ojciec zaczyna opowiadać, na scenie pojawiają się anioły (Agatka Bachman, Justyna Coscia, Michele Destouet, Joasia Kierska, Ania Kociołek, Karolinka Kolaśa, Basia Kowal, Julia Pukacka, Basia Świerzy), donośnym śpiewem budzą śpiących pasterzy (Adaś Klimowicz, Nicolas Leclerc, Dominik Miedziejewski, Tomasz Miedziejewski, Julek Reszka, Krzysz Tofil, Erwin Zajac), po chwili pojawiają się przeżalone dziewczyny (Karolka Blanquet, Alicja Coscia, Emilka Klimowicz, Virginie Marcinek, Cecylka Reed, Berenika Schell). Wszyscy, po wysłuchaniu starego Bartosza (Roman Ducos) udają się do Betlejem powitać nowo narodzone Dziecię.

Zmiana dekoracji, nadchodzi groźny król Herod (Jaś Kierski) z całym dworem: żołnierzami (Mateusz Borecki, Mateusz Broyère), dworzaninem (Alek Miedziejewski) i kapitanem (Robert Kowal). Po chwili odwiedzają go idący za gwiazdą Trzej Królowie (Sebastian Banaś, Mateusz Kociołek, Adaś Świerzy). Okrutny Herod wysłał żołnierzy: „Wierni żołnierze! Niech każdy ostrą broń w rękę bierze i do Betlejem miasta zdążajcie. Bez miłosierdzia wszystkie dzieci wycinajcie!” Na szczęście nie uszło mu to okrucieństwo bez kary, anioł śmierci (Paola Ducos) i diabełek (Ania Chrostowska) zrobili porządek.

Ostatnia część spektaklu to scena przed szopką (pełną prawdziwego polskiego siana). Matka Boska (Julia Kubanowska), Św. Józef (Axel Wolski) i wszystkie aniołki czuwają nad śpiącym Dzieciątkiem. Pierwsze, tanecznym krokiem, w takt góralskiej muzyki nadchodzą dziewczęta, następnie pasterze. Pojawiają się też dzieci góralskie (Mikołaj Banaś, Mikołaj Borecki, Natalka Kowal, Vivianne Schell, Joasia Wolska), nadchodzą dostojni Trzej Królowie. Ania Chrostowska w pięknym góralskim stroju składa wszystkim życzenia: „Na scenście, na zdrowie, na to Boże Narodzenie, coby się Wóm darzyło syćko stworzenie...” Na koniec, Kasia Tofil zaśpiewała: „To juz pora na Wigilię, to juz cas. A tu jesce ktosik chybia pośród nos...”.

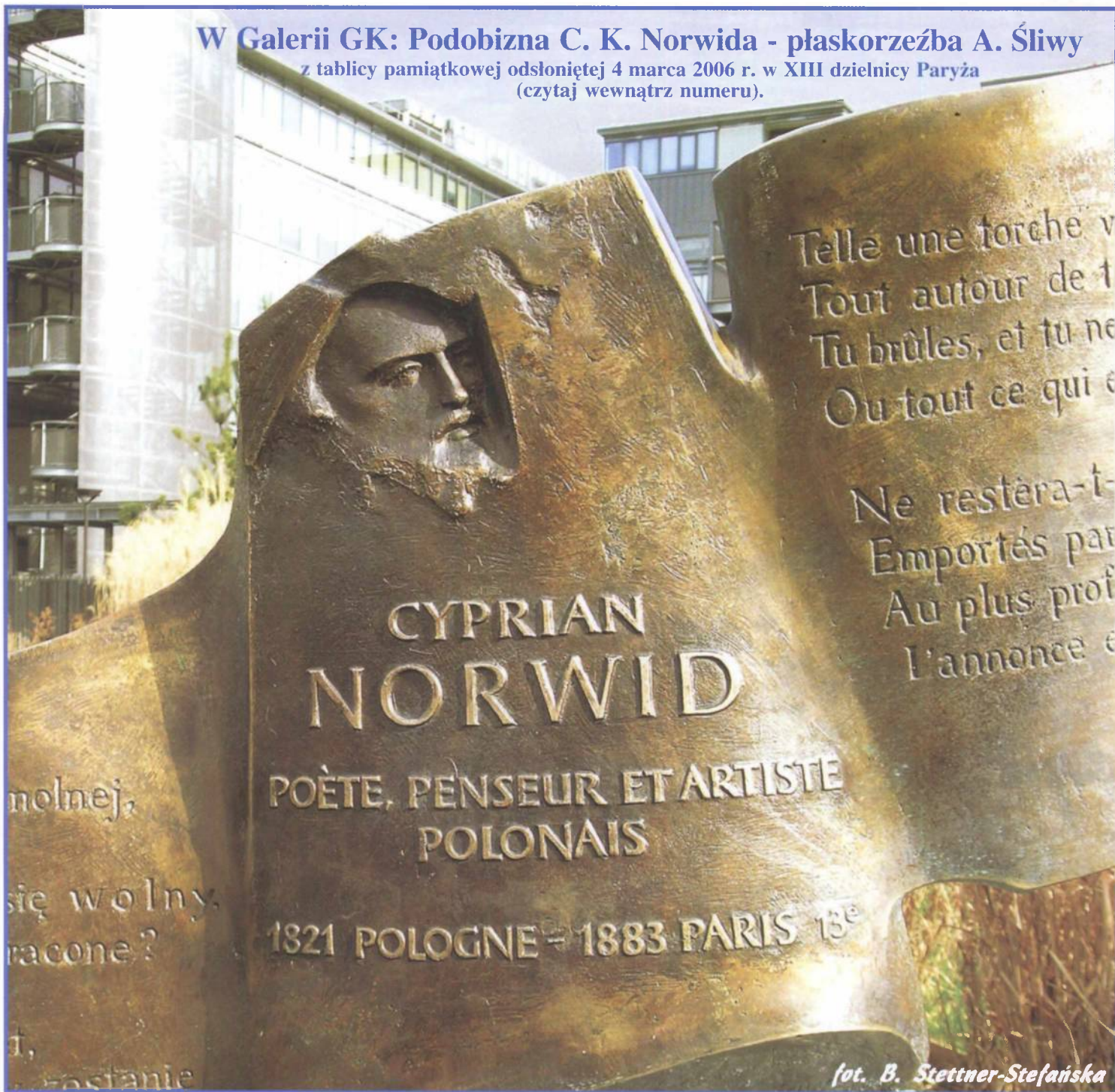
**W**ieczór zakończyło pojawienie się Św. Mikołaja (ks. Adam Józefaciuk), którego powitał uroczyście ks. proboszcz Bogusław Brzyś. Wszystkie dzieci otrzymały



prezenty ufundowane przez Polskie Towarzystwo Katolickie. Pomiędzy krzesłami widowni pojawiły się stoły, sprawnie przygotowane przez tatusiów, na których natychmiast stanęły talerze z pysznymi ciastami upieczonymi przez mamy. A wszystko zostało uwiecznione dzięki pięknym zdjęciom pana Andrzeja Boreckiego.



W Galerii GK: Podobizna C. K. Norwida - płaskorzeźba A. Śliwy  
z tablicy pamiątkowej odsłoniętej 4 marca 2006 r. w XIII dzielnicy Paryża  
(czytaj wewnątrz numeru).



fol. B. Stettner-Stefańska

karty telefoniczne  
**IRADIUM**

**Taniej do Polski  
i po całym świecie**

CZAS KOMUNIKACJI NA KARCIE ZA 15€



	MINIMALNY CZAS ROZMOWY
<b>Polska</b>	<b>1666*</b> mn
<b>GSM Polska</b>	<b>125*</b> mn
<b>Niemcy</b>	<b>1250*</b> mn
<b>USA + GSM</b>	<b>1250*</b> mn
<b>Włochy</b>	<b>1000*</b> mn
<b>Anglia</b>	<b>1250*</b> mn
<b>Kanada + GSM</b>	<b>1000*</b> mn
<b>Francja</b>	<b>1250*</b> mn
<b>GSM Francja</b>	<b>111*</b> mn

Punkty sprzedaży : kioski,  
supermarkety, taxiphony,  
tabac, księgarnie



Obsługa klienta - 7 dni w tygodniu od 9.00 do 21.00

\*Dodatkowa opłata za połączenie.  
Warunki określone przez A.R.T.  
Numer odradzany z telefonu  
komórkowego. Nie działa w kabinie.

☎ 01 70 70 88 00

☎ 0811 600 300

**Połączenie międzynarodowe  
w cenie rozmowy miejscowej!**

**0,014<sup>c</sup>/mn**

Wybierz

**0811 65 48 48**

Następnie numer korespondenta

**BEZ ABONAMENTU! BEZ KODU! PROSTO! TANIO!**

**Polska**  
USA +GSM  
Kanada +GSM  
Francja

**Niemcy**  
Anglia  
Austria  
Norwegia  
Włochy

**Dania**  
Hiszpania  
Belgia  
Rosja  
Szwecja...

**GSM Polska 0,09 €/mn 0821 61 48 48**



OBSLUGA KLIENTA INFORMACJE RACHUNKI I CENY  
7 DNI W TYGODNIU OD 9.00 DO 21.00

☎ 0811 600 348\*

www.no-limit-telecom.com

Un service du Groupe  
**IRADIUM**

\* 0,014 €/min (19.00 - 08.00 w tygodniu, w święta i w week-end); 0,028 €/min (08.00 - 19.00), połączenie z aparatu stacjonarnego  
\*\* Zobacz listę krajów. Warunki sprzedaży na www.no-limit-telecom.com